DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str.	Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. / Rękopisów Redakcja nie zwraca	Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza / Redakcja Administracja: Toruń. Szeroka 11	Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. / Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.	Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, sobota 1 lipca 1933 Nr. 147

Na straży morza i Pomorza

Potężne manifestacje narodowe w dniu „Święta Morza"

Cała Polska jak długa i szeroka rozbrzmiała wielką pieśnią narodową o polskiem morzu. Potężną była ta manifestacja narodowej woli naszego społeczeństwa, podczas uroczystości „Święta Morza", potężną w jedności przekonań i uczuć obywatelskich, a jednym zwartym frontem biegnąca do morza po przez ziemię pomorską — do Gdyni, nad polski Bałtyk.

I nietylko na polskiej ziemi tak podniośle obchodziliśmy „Święto Morza". Tylu, ilu jest Polaków na świecie, zbiegło się sercem i myślami do Ojczyzny. Jak w kraju tak i na wychodztwie świadczyliśmy słowem i czynem o naszem pogotowiu o naszej woli, o wspólnej jasnej jednej dla nas prawdy, że Polska w swoim pochodzie nad morze, w pochodzie twórczej pracy nie poskąpi żadnego wysiłku. że tak, jak dotąd rozwijała myśl państwową nad morzem tak rozwijać ją będzie bez przerwy dalej, świadoma swych celów i zadań dzisiejszych.

Rok temu po raz pierwszy w Polsce odbyła się podniosła uroczytość Święta Morza. Gdynia — młody port polski stał się wówczas w tym dniu pamiętnym jakby drugą stolicą Państwa. Skierowały się na nią oczy całego narodu, złączonego w wspólnym wysiłku myśli i woli, czego wyrazem było z głębi serca płynące ślubowanie trwania na tej skromnej strażnicy bałtyckiej, naprzekór wszystkim złym mocom, do ostatniego tchnienia, — do ostatniej kropli krwi.

Niezwykły entuzjazm, jaki wówczas towarzyszył uroczystościom gdyńskim, stworzył tradycję, która — jesteśmy tego pewni — przetrwa wieki, tradycję piękną i przez symbolikę swą niezwykle doniosłą.

Są narody bez porównania więcej od nas zżyte z morzem, narody, dla których morze jest od dawien dawna terenem pracy i walki, źródłem bogactwa i potęgi. Dla nas jednak jest ono czemś więcej jeszcze. Podczas gdy bowiem dla innych morze jest bezpośrednim i nieodłącznym składnikiem bytu i rozwoju państwowego, dla nas jest ono bytu i rozwoju tego warunkiem, którego w przeszłości przez tak długie wieki byliśmy pozbawieni. To też dziś gdy znaleźliśmy się znowu i posiadamy najcenniejszą dzielnicę Rzplitej — Pomorze, gdy znowu twardą stopą stanęliśmy na wybrzeżu morskiem, nietylko kochamy ten nasz polski Bałtyk nietylko cenimy go jako teren ekspansji mocarstwowej Państwa, lecz otaczamy go zarazem głęboką czcią i uwielbieniem.

I stąd właśnie płynie ta przedziwna harmonja jaka łączy kult dla morza polskiego z kultem religijnym. — Stąd to „Święto Morza", którego obchód tak gorąco rozlega się i rozległ we wszystkich sercach polskich.

W przededniu Święta

Już w przededniu „Święta Morza" w **całym** kraju odbyły się uroczyste pochody. **Tyle,** ile miast i miasteczkach jest w Polsce — **wszędzie** dotarł zew polskiego morza. Przystrojono domy i mieszkania odświętnie, w barwy narodowe, w godła i nalepki morskie. Po całej Polsce niósł się jeden potężny okrzyk **na cześć Rzeczypospolitej polskiego morza, ziemi pomorskiej i** Gdyni. Podczas manifestacyjnej **„minuty milczenia"** we wszystkich miastach zamarł ruch uliczny.

Manifestacja w stolicy

W pierwszym dniu „Święta Morza" stolica przybrała wygląd odświętny. Tłumy publiczności wyległy na ulice Warszawy. W godzinach południowych oddział marynarki wojennej z Gdyni pod dowództwem kpt. Piotrowskiego zaciągnął uroczyście wartę główną przed gmachem Komendy miasta. W chwili zmiany warty orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Na Plac Marszałka Piłsudskiego ściągać poczęły wszystkiemi ulicami delegacje stowarzyszeń i organizacyj. Obok **weteranów 1863 roku** i sfederowanych związków b. wojskowych kroczyła młodzież akademicka, szkolna, harcerze. Związki pracowników umysłowych szły obok **organizacyj robotniczych.** Nad kolumnami powiewały chorągwie i transparenty z morskiemi hasłami Do zgromadzonych na Placu Marszałka Piłsudskiego tłumów przemówił b. minister Strasburger, poczem uformował się olbrzymi pochód, który ruszył nad Wisłę.

Około godz. 20 przybył na wybrzeże P. **Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego i wsiadł na statek „Francja", z którego następnie przyjął defiladę przeciągającego wybrzeżem pochodu oraz defiladę taboru rzecznego. W chwili rozpoczęcia defilady baterja oddała **21 strzałów armatnich.** P. Prezydent przyglądał się uroczystości spuszczania wianków na Wisłę. Podczas tej uroczystości prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen **Orlicz-Dreszer przemówił do P. Prezydenta Rzeczypospolitej** w następujących słowach:

W obronie wybrzeża

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

W dniu „Święta Morza" przychodzimy do Ciebie w imieniu licznych rzesz, którym morze życiodajne swe tchnienie w płucach i sercach zaszczepiło, z **głębokim hołdem i dziękczynieniem.**

Za to, że jak za najlepszych władców Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, za Twojego Najwyższego gospodarzenia i rządów Marszałka Piłsudskiego, w zmartwychwstałem państwie, **iści się morskie Polski panowanie,** za to, że pod Twoimi wysokimi auspicjami wzrasta i tężeje **największy klejnot współczesnej korony polskiej,** wytwór genjusza i żywotności narodu — **Gdynia.**

Przychodzimy z hasłem zdecydowanem i radosnem: **wytrwała obrona wybrzeża i naszych praw morskich, oraz pełna rozmachu, a wyrachowana sumienne ofenzywa gospodarcza przez porty polskie na morza i oceany.**

Stajemy karnie ramię przy ramieniu przed Tobą, Panie Prezydencie, prosząc o dalszy protektorat nad naszemi poczynaniami.

I w radości głębokiej z myślą w wielką przyszłość Polski utkwioną w podzięce za Twój trud ofiarny i bezinteresowny dla państwa wznosimy okrzyk który aby już dzisiaj na skrzydłach wiatru przebiegł oceany i był dla **chwały imienia polskiego podjęty przez wszystkich Polaków na kuli ziemskiej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki „niech żyje".**

Na Zamku

Przed południem na Zamku Królewskim odbyła się **podniosła** uroczystość, związana z „Świętem Morza".

O godz. 12 p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa gabinetu pułk. **Głogowskiego** i szefa kancelarji cywilnej dr. **Hełczyńskiego udał** się do sali dawnej sypialni królewskiej, gdzie był zainstalowany **mikrofon radjowy,** przed którym **P. PREZYDENT WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:**

Wybrzeże najcenniejszym klejnotem Rzeczypospolitej

Przemówienie P. Prezydenta I. Mościckiego przez radjo

„Niema sprawy, dla której serca polskie biłyby mocniej i zgodniej, niż dla sprawy Morza. Stało się ono nieustanną troską rządu i przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa.

Rzplita nasza po kilku zaledwie latach pracy może poszczycić się wzniesieniem Gdyni rozwojem portu gdyńskiego, budową kilku przystani rybackich, rozwojem floty handlowej polskiej i marynarki wojennej. Ale najgorliwsze wysiłki rządu nie osiągnęłyby skutku, gdyby naród we wszystkich swoich warstwach nie miał dla nich zrozumienia i nie dawał swojego poparcia. Zarówno bowiem do założenia i obsługi portu, jak i do uruchomienia okrętów potrzebne są nietylko wielkie fundusze, ale jeszcze bardziej potrzebni są ludzie dobrze wyszkoleni obyci z morzem i jego technicznemi urządzeniami.

Z radością trzeba stwierdzić, że coraz więcej Polaków garnie się do służby w marynarce, interesuje się handlem zamorskim, waży się na szukanie pola do pracy, a nawet osiedlanie się na stałe w dalekich krajach i na obcych lądach. W ten sposób ROZSZERZAMY GRANICE NASZEGO PAŃSTWA, obnosimy banderę polską po świecie, przysparzamy Polsce bogactwa i wzmagamy jej znaczenie

Zadomowieni zasiedziali Polacy, którzy dzielnie pracowali na roli i bronili każdej piędzi swojej ziemi, lecz niechętnie wyglądali poza opłotki, obecnie nabierają dzisiaj ducha podróżniczego, przedsiębiorczego. Przyczynia się do tego nie mało uprawianie sportów wodnych i turystyki wodnej, do której tak żywo garnie się ostatnio młodzież.

Wiadomo, że NAJLEPSZYMI MARYNARZAMI SĄ MIESZKAŃCY WYBRZEŻA, ale wybrzeże Morza polskiego jest szczupłe i nie jest w stanie zapewnić w dostatecznej ilości elementu ludzkiego do rozwijającej się marynarki handlowej i wojennej. Posiadamy zatem liczne żaglowne rzeki i jeziora, na których równie dobrze można rozwijać się we wspaniałym żywiole, jakim jest woda, aby przygotować się do pracy. Ten wielki korowód statków, łodzi, kajaków i żaglówek, które widzieliśmy wczoraj na Wiśle świadczy, że zrobiliśmy w tej dziedzinie wielki postęp w ciągu kilkunastu lat ostatnich, że rozumiemy zadania, jakie nas czekają na morzu i że planowo i masowo przystosowaliśmy się do nich.

Dzisiejsza manifestacja taka powszechna i zgodna obejmująca nietylko wszystkie dzielnice Polski, wszystkie jej miasta wsie i osiedla, ale sięgająca także w najdalsze krańce świata gdziekolwiek znajdzie się grupa naszych rodaków, a choćby tylko rzucony losami Polak stanowi nowy DOWÓD PRZYWIĄZANIA DO MORZA. Nasza myśl dążenia i plany kierują się dziś ku Bałtykowi. Stamtąd czerpiemy siły i tam widzimy ostoję i gwarancję mocarstwowego rozwoju.

Linja naszego wybrzeża, to granica nasza z temi wszystkiemi państwami, z któremi nie mamy bezpośrednio granicy lądowej. Jest ona BRAMĄ OTWARTĄ NA ŚWIAT, BRAMĄ, DAJĄCĄ NAM WOLNOŚĆ utrzymywania stosunków z kim chcemy. Jest ona tym NAJCENNIEJSZYM NASZYM KLEJNOTEM, którego każdy Polak gotów jest zawsze bez wahania czujnie strzec i bronić nieugięcie. JESTEŚMY i POZOSTANIEMY ZAWSZE NAD NASZEM POLSKIEM MORZEM. Będzie to trwałym pomostem między Polską a światem. Niech ta myśl przenika dzisiaj nas wszystkich w dniu Święta Morza i ożywia cały naród.

Na Fundusz Obrony Morskiej

W tej samej sali p. **Prezydent przyjął delegację** województwa łódzkiego z posłem **Fichną,** posłem **Wolczynowskim,** dyrektorem **Tragerem** i panem **Jagodzińskim** oraz przedstawicieli komitetu wykonawczego „Święta Morza", generała Orlicz-Dreszera, dyrektora **Kożuchowskiego,** majora **Fularskiego,** dyrektora **Czermińskiego** i redaktora **Targa.** Poseł Fichna w imieniu delegacji łódzkiej wręczył p. Prezydentowi czek **Banku Gospodarstwa Krajowego na 265.000 złotych,** podnosząc, iż fundusz ten zebrany dzięki groszowym datkom społeczeństwa łódzkiego wręcza P. Prezydentowi **jako dowód troski społeczeństwa o obronę morską państwa.** P. Prezydent podziękował za złożony dar, przekazując go **NA OBRONĘ MORSKĄ.**

Nad polskiem morzem

Z uroczystości „Święta Morza" w Gdyni

Gdynia, radosna i strojna we flagi narodowe, zieleń i barwy morskie, przyjęła w gościnę olbrzymie zastępy pątników nad polskie morze. W środę przybyło kilkanaście pociągów nadzwyczajnych i kilka pociągów zwykłych, które przywiozły **około 15 tysięcy osób** ze wszystkich stron Polski. Do samego rana dnia następnego przybywały dalsze pociągi. Liczbę przybyłych obliczają **na 25 tys. osób.** M. in. przybyli liczni goście zagraniczni oraz około **30 dzienni karzy zagranicznych i z kraju.**

W godzinach popołudniowych Komisarz Rządu wydał śniadanie na cześć Ks. Biskupa Pomorskiego Okoniewskiego, który przybył do Gdyni celem odbycia wizytacji kanonicznych i wzięcia udziału w „Święcie Morza". W śniadaniu wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów na czele z komandorem Filanowiczem, w zastępstwie dowódcy floty, dyrektorem urzędu morskiego inż. Łęgowskim, prezesem Sądu Okręgowego Parczewskim, prokuratorem Sądu Okręgowego Tournellem i in. Podczas przyjęcia Komisarz Rządu wygłosił przemówienie, na które odpowiedział ksiądz Biskup Okoniewski, wznosząc toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po śniadaniu Dostojny Gość w towarzystwie Komisarza Rządu udał się na poświęcenie kościoła na Witominie.

NA PLACU KASZUBSKIM.

Uroczystości „Święta Morza" rozpoczęły się w środę uroczystym capstrzykiem. Na Placu Kaszubskim zebrały się tłumy publiczności, liczne oddziały organizacyj.

O godzinie 19,45 prezes Związku Towarzystw, Dr. Berger powitał J. E. Ks. Biskupa Chełmińskiego. Capstrzyk przeszedł ulicami miasta do Komisarjatu Rządu, gdzie odegrano hymn narodowy. Stąd barwny korowód podążył na **Kamienną Górę, gdzie zapalono stos.** Przepiękny i niezapomniany widok roztoczył się przed zebranymi. Płonące pochodnie, na morzu ognie zapalone na polskich okrętach.

NA MOLO WILISONOWSKIEM.

W dniu „Święta Morza" o godz. 8,30 rano z kościoła Marji Panny wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem niesionym pod baldachimem przez ks. **dziekana Turzyńskiego** w asyście licznego kleru.

Procesja skierowała się na pomost pasażerski „Żeglugi Polskiej", skąd na okręcie **„Mewa"** Najświętszy Sakrament przewieziony został na **molo wilsonowskie,** gdzie wzniesiono piękny ołtarz polowy w **postaci krzyża** z artystycznie wykonanemi obrazami Matki Boskiej i św. Józefa po bokach. U stóp ołtarza oczekiwał już procesję J. E. Ks. Biskup Okoniewski.

W tym czasie od strony ul. Derdowskiego pomiędzy szpalerami wojska ustawionemi wzdłuż mola przybył samochodem p. **minister przemysłu i handlu Zarzycki,** reprezentujący oficjalnie **Rząd Rzeczypospolitej na uroczystościach gdyńskich.**

Dygnitarze państwowi zasiedli na podjum nawprost tronu biskupiego po lewej stronie ołtarza. Oprócz ministra Zarzyckiego w nabożeństwie wzięli udział: Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, minister Papee, Komisarz Rządu w Gdyni Sokol, dowódca floty **admirał Unrug,** starosta krajowy **Łącki,** dyrektor kolei w Gdańsku inż. **Dobrzycki,** dyr. Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, konsulowie państw obcych, delegaci **rumuńskiej Ligi Morskiej, komandor Negulescu** i francuskiej Ligi Morskiej i kolonjalnej **Mignavall,** przedstawiciel **prasy czechosłowackiej, Vesely,** wiceprezes polskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej **Dembski** oraz liczni reprezentanci władz cywilnych wojskowych i społeczeństwa.

W HOŁDZIE POLSKIEMU MORZU.

Na całej przestrzeni mola ustawiły się oddziały wojskowe, **delegacje z różnych stron Polski** jak również **delegaci Polonji zagranicznej** i wreszcie tłumy miejscowej i przyjezdnej publiczności. Na uroczystości przybyli m. in. delegaci kolonji: **polskiej z Saksonji przywożąc ze sobą w darze wodę z Elstery i garść ziemi z pod pomnika ks. Józefa.**

Uroczyste nabożeństwo

O godz. 9 rano rozpoczęła się **pontyfikalna Msza św.** odprawiona przez J. E. Biskupa **Okoniewskiego** w asyście ks. **prałata Roszczynialskiego** i licznego duchowieństwa. Śpiewy wykonał gdyński chór kościelny i chór Zw. Strzeleckiego, organy zastąpiła **orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą kpt. Dulina.**

Po skończonem nabożeństwie ks. biskup Okoniewski wygłosił z mównicy podniosłe kazanie, które podamy w numerze jutrzejszym.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.

Po tem przemówieniu wśród skupionej ciszy Ks. Biskup wszedł po stopniach Ołtarza i, unosząc nad głową **Monstrancję, pobłogosławił zgromadzone rzesze wiernych, miasto, port i okręty.**

Zkolei zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Zarzycki. I to przemówienie ogłosimy dopiero w numerze następnym.

Pomorze czuwa w pogotowiu

Nasze morze dostępem Słowiańszczyzny do morza

Po p. ministrze Zarzyckim przemówił Starosta Krajowy **p. Łącki** w te słowa:

„Przemawiając jako **przedstawiciel społeczeństwa pomorskiego,** pragnę wyrazić wielką radość, jaka nas ogarnia z powodu faktu, że **„Święto Morza"**, które jest jednocześnie **Świętem Pomorza, stało się dziś świętem całego państwa. „Święto Morza" stwarza nierozerwalną duchową więź między naszą ziemią pomorską a całością społeczeństwa polskiego.**

Tradycje polskiej polityki morskiej są bardzo świeże. Historja oceniła należycie ten brak zrozumienia dla spraw morskich własnej Rzplitej, który był jednym z wielu czynników jej upadku. Okres niewoli zmusza społeczeństwo polskie **do koncentracji wszystkich wysiłków na zagadnienia obrony bytu narodowego, nie pozwalając na osłabienie w narodzie idei morskiej. Wiernie tylko i uparcie trwał na posterunku twardy lud pomorski i kaszubski, trzymając straż nad polskiem morzem i odpierając wszelkie zakusy naszych wrogów.**

Odrodzona Polska **zrozumiała znaczenie naszego małego skrawka wybrzeża. Z** początku powoli, ale stopniowo coraz silniej i potężniej wzrastała w społeczeństwie polskiem świadomość roli morza w życiu państwa i narodu, aż wybuchnęła cała żywiołowa potęga, **przerabiając odwieczną kontynentalną duszę polską na duszę morską.**

Najświetniejszym dowodem tych przeobrażeń **stała się Gdynia,** która rozniosła imię Polski na wszystkie strony.

Gdynia jest dziś **realnym faktem politycznym, gwarantującym naszą Mocarstwowość, obok którego nie może przejść milcząco żaden najbardziej nam niechętny międzynarodowy czynnik polityczny. Gdynia,** dzieło całego społeczeństwa polskiego, jest widomym znakiem tego wiecznego przymierza, jakie zawarła Polska z morzem i Pomorzem przed wiekami. Potwierdził je uroczyście w wiekopomnym akcie ostatni książę pomorski Mestwin II w 1282 r.

Idea morska stała się dziś jedną z naczelnych idei wychowawczych społeczeństwa polskiego, wskazując nam drogę do Mocarstwowości. W wskazaniu tem musimy jednak nawiązać do dalszej tradycji, do tego okresu z przed przeszło tysiąca lat gdy ludy słowiańskie zamieszkiwały całe południowe wybrzeże Bałtyku, panując nad nim własną flotą i prowadząc własny handel.

Spadek po pierwszych władcach Bałtyku przejęła Hanza niemiecka. Dziś **czas upomnieć się nam o ten spadek, a otrzymawszy w dziedzictwie ledwo skromną jego cząstkę, powinniśmy ją już sami własną pracą pomnażać.** Bo dostępu do morza **nie trzymamy tylko dla siebie, ale DLA CAŁEGO ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO I DLA CAŁEJ ŚRODKOWEJ EUROPY, zamieszkałej przez naszych sprzymierzeńców i przyjaciół** (huczne oklaski).

Jeszcze jedno pragnę oświadczyć, jako przedstawiciel Pomorza, całemu polskiemu społeczeństwu. Wiemy, że **Pomorzem interesuje się polityka międzynarodowa w sposób nie bardzo dla nas życzliwy.** Na granicy Pomorza **powstało ognisko niepokoju, które usiłuje zarazić niem i naszą dzielnicę.** Mogę jednak zapewnić, że lud **POMORSKI SPOKOJNIE PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ. NIE LĘKA SIĘ NICZEGO I NIKOGO.** Ufny w sprawiedliwość swej sprawy tak samo, jak przed tysiącem lat, **STOI WIERNIE PRZY POLSCE** (żywe oklaski), świadom, że cała Polska łączy się z nim w dniu „Święta Morza", dodając mu mocy i siły. **Polska może być spokojna: WIERNIE I PEWNIE STOI NA STRAŻY POLSKIEGO MORZA TWARDY LUD POMORSKI I UPARTY RYBAK KASZUBSKI.**

Na chwałę Rzplitej

W dalszym ciągu przemawiał wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej **p. Dembski.** Prezes Dembski mówił **o przyszłości słowiańskiej nad brzegami Bałtyku,** wspominając z czcią wielkich naszych mężów stanu, którzy w oparciu o morze widzieli przyszłość Polski. Od zaboru Pomorza rozpoczęła się zagłada naszej niepodległości państwowej. Dziś „Święto Morza" **jest dla nas świętem radości z polskiego czynu i polskiej pracy tu na wybrzeżu morskiem. Służmy więc wszyscy pełnić po wieki straż nad Bałtykiem na chwałę i pożytek Rzplitej.**

W obronie polskiego morza

Przemówienia przedstawicieli zagranicznych

Na zakończenie przemawiali goście zagraniczni. Pierwszy z nich **delegat francuskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Mignadell** powiedział m. in.: „Pragnę wyrazić nasz podziw dla wspaniałego zorganizowania waszych manifestacyj morskich. W Warszawie byliśmy świadkami entuzjazmu delegacyj przybyłych z wszystkich stron Polski. Podziwialiśmy również zapał i jednomyślność całego waszego narodu w odpowiedzi na wezwanie Komitetu organizacyjnego. Uroczystość ta obchodzona w Warszawie, nad brzegami Wisły, **przybiera tutaj dopiero pełny blask i pełną wielkość,** wobec tego morza, do którego Polska uzyskała dostęp. Twórczością genjusza swego stworzyła Polska ten port o licznych basenach z najnowocześniejszemi wyposażeniami, stworzyła to miasto o imponujących proporcjach, które mamy możność podziwiać".

Delegat francuskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej wyraził swoje gorące życzenie szerokiego rozwoju dla Ligi polskiej oraz życzenia osiągnięcia celów, które sobie postawiła Polska Liga Morska i Kolonjalna ku **chwale narodu polskiego i utrwalenia pokoju światowego.**

Delegat Czechosłowackiej Ligi Morskiej red. Vesely powiedział krótko, lecz dobitnie:

„Czechosłowacja posiada tylko rzeczne porty na Dunaju, a z morzem łączą ją **Gdynia przez Polskę i Suszak przez Jugosławię.** W ostatnich czasach rozbudziło się silnie wśród społeczeństwa naszego zainteresowanie polskiem morzem i Pomorzem. Wierzę, że **Wasza walka o morze będzie i naszą walką. Niechaj żyje polskie morze — nasze morze".**

Delegat Rumunji, komandor Negulescu nawiązał do wspólnych zadań obu narodów, oświadczając z mocą, **że Polska i Rumunja są tem przedmurzem, które broni naszej cywilizacji zachodniej i wiary chrześcijańskiej.**

Przemówienie swe zakończył komandor Negulescu okrzykiem na cześć Marynarki Polskiej.

Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie

Na tem skończyły się uroczystości na molo wilsonowskiem. Minister Zarzycki wraz z towarzyszącemi mu osobistościami odjechał na uroczystości do Banku Gospodarstwa Krajowego.

W godzinach popołudniowych w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni nastąpiło uroczyste odsłonięcie w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz licznych gości **rzeźby symbolicznej, poświęconej Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu jako protektorowi Budowy Portu i pracy polskiej na morzu.**

Defilada całej Polski

O godz. 12 odbyła się defilada. Na trybunie wzniesionej przy ul. 10 lutego zajęli miejsca przedstawiciele władz z ministrem Zarzyckim i JE ks. biskupem Okoniewskim na czele. Tysiączne tłumy zaległy wszystkie ulice wzdłuż których przejść miała defilada.

Krótko po godz. 12 mikrofony radjowe oznajmiły, że przemawiać będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej. Zgromadzona publiczność w głębokiem skupieniu wysłuchała przemówienia Głowy Państwa. Gdy ucichły ostatnie słowa, w końcu ulicy rozległ się miarowy tupot kopyt koni, zafurczały białe proporczyki i wśród gęstych szpalerów tłumu ukazał się barwny szwadron kawalerji.

Zagrzmiały fanfary, połyskiwało srebrno galonów i kołysały się biało amarantowe pióropusze, zdobiące konie orkiestry.

Pierwszy przedefilował 2 pułk szwoleżerów, za nim szły granatowe szeregi Marynarki Wojennej i Lotnictwa Morskiego krocząc miarowo pod brzemieniem ciężkiej amunicji, w hełmach bojowych, szarych mundurach, zdobnych w srebrne kotwice, szły dziarskie czwórki strzelców Bataljonu Morskiego z Wejherowa, kompanje strzeleckie, kompanje CKM, cyklistów, artylerji przeciwlotniczej i artylerji morskiej, ciągnąc za sobą ciężkie machiny. Za artylerją postępował 2 korpus kadetów z Chełmna, pod dźwięki Pierwszej Brygady granej przez własną orkiestrę kadecką. Kroczyły świetnie wyrównane szeregi przyszłych oficerów, a szczere okrzyki „Niech żyją" świadczyły o tem, że żołnierskie postacie granatowych chłopców budziły nietylko sympatję, ale i dumę publiczności.

Dalej szły oddziały KPW, oddziały straży przedniej i szeregi Strzelca. Za Strzelcem znów PW, oddziały młodzieży w szarych mundurach harcerskich i szkolnych czapkach.

A potem kroczyły w uroczystym pochodzie **delegacje wszystkich dzielnic, miast i gmin polskich.** Płynęła barwna rzeka ludzka, zdająca się nie mieć końca. Szli czwórkami, w sprawnej kolumnie ludzie podeszli wiekiem, dumni, że nie dali się niegdyś zgnębić zaborcom; — b. Powstańcy i Wojacy, uczestnicy krwawych walk o wolność Ojczyzny; Związki Zawodowe, bezimienni bohaterzy wznoszący wytrwałą pracą gmach dobrobytu narodowego i młodzież z pod różnego znaku, mająca jedno hasło — Bóg i Ojczyzna.

Na czele pochodu defilowały **delegacje gdańskie:** Zw. Powstańców i Wojaków, Zw. Podoficerów Rezerwy, uczenice i uczniowie WSH, uczniowie szkoły ludowej, studenci Politechniki, harcerki i harcerze, niosący transparent — **„Niech żyje Gdańsk, prastary gród Polski".** Dalej szli urzędnicy i funkcjonarjusze poczty polskiej w Gdańsku, niosąc tablicę z napisem: **„Morze to potęga Rzeczypospolitej".** Szły drużyny sokolskie, uczniowie gimnazjum polskiego, przedstawiciele Gminy Polskiej z p. Czyżewskim na czele, Zjednoczenie Zawodowe Polskie w WM Gdańsku, **kluby sportowe — Gedania, Bałtyk, Orzeł itd.**

Jednem słowem cała polska ludność Gdańska, świadcząc niezbicie, że w prastarym grodzie polskim — Gdańsku, biją serca polskie.

Dalej postępowały delegacje z Jabłonicy, poczem sprawny hufiec uroczych harcerek z Skierniewic, następnie szedł oddział dziewcząt z Płocka w narodowych strojach niebieskie chustki na głowach, białe bluzki, powiewne suknie w szaro-białe pasy. Czwórkami równym krokiem pełne wdzięku szły płockie dziewczęta, a niesiony przez nie napis głosił światu: „Pomorze było, jest i będzie Polskie". Delegacje z Częstochowy i znowu barwna kolumna — tym razem czerwono-biało-czarno czerwona: były to kobiety z Radomia. Następnie — oddziały i delegacje z woj lubelskiego: Związek Legjonistów, Peowiaków, oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dalej delegacje i związki z Łukowa, z powiatu Lubartowskiego i gmin okolicznych, Zamościa A potem znów — Płocka, Sosnowca, Zgierza, Niska, Wołynia itd.

Szli i szli. Mieniały się sztandary transparenty, ludzie, stroje, dzielnice. Szli sprężystym krokiem górale i kołyszącym brodaci Poleszucy w siermięgach nad nimi transparent patrjotyczny i zrozumiały: „Wara Niemcy — Miljon Poleszuków bronić będzie polskiego morza"

Na końcu defilowały związki i organizacje szkolne, twierdzące na swych transparentach, że w sile zwycięstwo.

Wianki na morzu.

Na zakończenie Święta Morza odbyła się piękna i efektowna uroczystość wianków na morzu.

Zmiana warty



W przeddzień „Święta Morza" odbyło się w stolicy zaciągnięcie warty plutonu Szkoły Morskiej przed Komendą Miasta w Warszawie. — Zdjęcie przedstawia moment zmiany warty.

Szwedzka flota w Gdyni

Flota wojenna Szwecji składa wizytę Polsce

W środę rano przybyła do Gdyni oddawna zapowiedziana eskadra pancerników szwedzkich, składająca się z okrętów „Gustaw V" i „Drotting Victoria" pod dowództwem kontradmirała Tamma. Wizyta ta jest odpowiedzią na zeszłoroczną wizytę dowódcy naszej floty kontradmirała Unruga w Szwecji.

Od wczesnych godzin rannych marynarka nasza oczekiwała przybycia północnych gości. Od rana załoga ustawiona na pokładzie „Bałtyku" wypatrywała, czy nie ukażą się na szarym horyzoncie morza sylwetki przybywających okrętów z Szwecji. Na pokładzie „Bałtyku", nad którym powiewała czerwona z białą gwiazdą bandera admiralska obecny był cały korpus oficerski z kontradmirałem Unrugiem, komandorem por. Solskim, dowódcą Dywizjonu Szkolnego komandorem Sokołowskim i kpt. Gebethnerem na czele.

Na spotkanie szwedzkich gości przed boją G. D. wyruszyli oficer komplementacyjny kpt Jougan i oficer łącznikowy por. ks. Puzyna.

O godz 10 na zachmurzonym horyzoncie morza ukazały się sylwetki okrętów, które szybko rosnąć zbliżały się ku portowi Na pokładzie obydwóch pancerników szwedzkich zastygły w oczekiwaniu na komendę nieruchome szeregi marynarzy. „Gustaw V" i „Drotting Victoria" przedefilowały powoli w odległości 1 mili przed portem. W chwili, gdy zarzucono kotwicę na głównych masztach szwedzkich okrętów załopotały polskie bandery. W tym samym momencie rozległ się huk armat.

Szwedzkie armaty grzmiały narodowem pozdrowieniem dla polskiej bandery. Raz, dwa trzy — dziesięć — dwadzieścia, dwadzieścia jeden. W chwili, gdy ucichło grzmiące echo ostatniego strzału znikły polskie bandery.

W tej samej chwili na głównym maszcie „Bałtyku" zatrzepotała żółto-niebieska bandera szwedzka. Jednocześnie huknął pierwszy strzał polskiego pozdrowienia dla bandery Szwecji. I znowu dwadzieścia jeden razy drgnęła spokojna tafla morza. Po ostatnim strzale banderę spuszczono.

Na przednim maszcie szwedzkich okrętów ukazała się znowu polska bandera. Teraz nastąpił drugi moment powitania. Znowu zagrzmiały szwedzkie działa. Trzynaście strzałów huknęło na cześć bandery polskiego admirała. Zkolei „Bałtyk" 13 strzałami powitał banderę admirała szwedzkiego. Po wymianie pozdrowień z okrętu szwedzkiego odbił kuter pod banderą i proporcem admiralskim. Dowódca eskadry szwedzkiej kontradmirał Tamm płynął na „Bałtyk", aby powitać admirała Unruga. W chwili gdy kuter admiralski przybił do „Bałtyku" rozległy się komendy, błysnęły szable oficerskie, szeregi marynarzy stanęły na „baczność" i popłynęły uroczyste dźwięki szwedzkiego hymnu państwowego. Admirał Tamm w mundurze galowym, w bikornie i złotych epoletach w towarzystwie oficera komplementacyjnego, wysłanego na jego spotkanie kapitana Joungana i swego oficera flagowego wszedł na pokład „Bałtyku", gdzie przywitał się z admirałem Unrugiem i wyższymi oficerami, obecnymi na pokładzie. Obydwaj admirałowie wraz ze świtą udali się do messy admiralskiej, gdzie admirał Unrug podejmował gościa staropolskim miodem. Po krótkim pobycie na „Bałtyku" admirał Tamm wrócił na pokład „Gustawa V".

W chwili opuszczania okrętu orkiestra marynarki wojennej znowu grała hymn szwedzki a w momencie odbijania motorówki admiralskiej huknęło z „Bałtyku" znowu 13 strzałów salutu osobistego.

W tym czasie oficer szwedzki wyjechał na ląd, aby towarzyszyć w oficjalnej wizycie na okręty szwedzkie konsulowi p. Korzonowi. — Konsul przybył z towarzyszącymi mu attache wojskowym królestwa Szwecji mjr. Laval'em i dwoma oficerami łącznikowymi W chwili dobicia do burty „Gustawa V" motorówki — wiozącej konsula Korzona padło 7 strzałów salutu na jego cześć, według protokółu, obowiązującego w Szwecji.

W godzinach południowych admirał Tamm w towarzystwie kapitana Jougana i swego oficera flagowego złożył wizytę komisarzowi Rządu, dyrektorowi Urzędu Morskiego i konsulowi Szwecji. Po powrocie na okręt admirał Tamm przyjął wizytę Dowódcy Floty Polskiej kontradmirała Unruga, którego również żegnano 13 strzałowym salutem osobistym. Następnie rewizytowali szwedzkiego admirała pp. Komisarz Rządu mgr. Sokół i wicekomisarz Rządu inż Szaniawski oraz dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski.

O godz 1 dowódca floty podejmował gości śniadaniem w Kasynie Oficerskiem na Oksywiu, a wieczorem w salonach Kasyna odbył się bal na cześć admirała i oficerów szwedzkich, który zgromadził elitę towarzyską Gdyni. —

Wczoraj wieczorem admirał Tamm wraz z oficerami przybyłej eskadry i attache wojskowym Szwecji majorem Lavalem wyjechał do Warszawy, skąd goście powrócą jutro, aby wziąść udział w uroczystym raucie, który wydaje na cześć ich p. Konsul Korzon w salonach Szkoły Morskiej.

Miasto ze swej strony urządziło zabawę dla marynarzy szwedzkich, a Kasyno podoficerów floty podejmować będzie swych kolegów ze Szwecji.

Nasze morze — to Rzeczpospolita

Kraków — ziemi pomorskiej

Prezydjum miasta Krakowa z okazji uroczystości Święta Morza uchwaliło następującą rezolucję:

„Kraków, dawna wiekowa stolica Rzeczypospolitej łączy się dziś z całem polskiem społeczeństwem w podniosłej manifestacji narodowej, która jest wyrazem głębokiego przekonania każdego i wszystkich, że odwieczna prasłowiańska ziemia pomorska i morze polskie są rdzenną własnością narodu polskiego, który nieustępliwie wytęża i wytężać będzie całą swą wolę i siłę moralną, by stwierdzić przed wszystkiemi innemi narodami świata, że polskie morze to polska Rzeczpospolita i że cały kraj czci je i uczucie to przekaże przyszłym pokoleniom".

Syndykat dziennikarzy krakowskich uchwalił na specjalnem posiedzeniu rezolucję następującej treści:

„Jako przedstawicele Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, najstarszej w Polsce organizacji zawodowej, łączącej dziennikarzy różnych kierunków politycznych, jednoczymy się z całem społeczeństwem polskiem w niezłomnej wierności dla uzyskanego w traktatach powojennych stanu terytorjalnego państwa polskiego oraz w stanowczym proteście przeciwko wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do zmiany naszych granic i odebrania nam wolnego dostępu do morza. Tej naczelnej zasadzie politycznej odrodzonego państwa polskiego służyć będziemy zawsze tem wytrwalej, że jest ona nietylko najżywotniejszym interesem naszej Rzplitej, ale i koniecznym warunkiem utrzymania pokoju nieodzownie potrzebnego całej ludzkości dla odbudowy życia gospodarczego i postępu kulturalnego".

Polacy za granicami kraju w dniu „Święta Morza"

Wychództwo nasze osiadłe daleko poza granicami kraju w manifestacji na rzecz polskiego morza wzięło żywy udział. Manifestowali w dniu „Święta Morza" swoją miłość do polskiego Bałtyku i Pomorza nasi rodacy, **górnicy w Pensylwanji, rolnicy z nad brzegów Idahy w Paranie, z Pampasów argentyńskich, farmerzy z Kanady,** słowem najodleglejsze ośrodki polskie wespół z całą Polonją, pozostającą poza granicami kraju, złączyły się w tym dniu **uroczystości narodowej w swoich uczuciach z ojczystym krajem.**

Z Budapesztu donoszą: Stowarzyszenie Akademickie **„Mide"** utworzyło koło przyjaciół polskiego morza. Zadaniem tego stowarzyszenia jest propaganda słuszności stanowiska polskiego **w sprawie Pomorza** i popularyzacja morza polskiego drogą organizacji wycieczek, i werbowania członków przysposobienia morskiego. Koło organizuje **wielkie Święto Morza w Budapeszcie i wydaje w języku węgierskim broszurę o Pomorzu.**

Woda z Elstery

Z okazji „Święta Morza" przybyła do Gdyni delegacja Polaków z Lipska, reprezentująca całą Polonję w Saksonji. Delegacja ta przywiozła rezolucje, wodę z Elstery i ziemię z pod pomnika księcia Józefa Poniatowskiego.

W Poznaniu

W wigilję „Święta Morza" Poznań przybrał uroczysty wygląd. Na znak dany przez syreny fabryczne i kolejowe zamarł w mieście na jedną minutę wszelki ruch, poczem z Placu Wolności ruszyły **sztafety automobilowe i motocyklowe po wodę morską do Gdyni.**

Rada miejska zebrała się na uroczystem posiedzeniu, na którem wśród żywiołowych oklasków uchwalono patrjotyczną rezolucję **w sprawie dostępu Polski do morza.** Wieczorem na Placu Wolności odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych przy tłumnym udziale publiczności.

„Święto Morza" w Rumunji

W Czerniowcach rozwinął energiczną akcję wśród Polonji rumuńskiej komitet „Święta Morza". W przeszło 30-tu miejscowościach Polonja rumuńska przygotowała uroczyste obchody „Święta Morza".

Gen. Orlicz-Dreszer w Gdyni

Wczoraj o godz. 13,30 odleciał z Warszawy **samolotem do Gdyni** na końcowe uroczystości „Święta Morza" prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej generał Orlicz Dreszer. O godz. 18 generał Orlicz Dreszer wygłosił w Gdyni przemówienie, które było transmitowane przez radjo.

Dzień lotnictwa polskiego w Stanach Zjednoczonych

W Chicago w początkach lipca odbędą się *wielkie 4-dniowe zawody lotnicze*, t. zw. „American air races", w czasie których *jeden dzień, na propozycję dziennika „Chicago Tribune", będzie poświęconyy lotnictwu polskiemu.* Konsul generalny R. P. Zbyszewski ofiarował dla zwycięskiego lotnika *pierwszą nagrodę im. Żwirki i Wigury.*

Redakcja „Chicago Tribune" zwróciła się telegraficznie do kpt. *Skarżyńskiego*, zapraszając go do Chicago.

Rzesza demonstruje przeciw Traktatowi Wersalskiemu

Rewizjonistyczne obchody w całych Niemczech

Dnia 23 bm. jako w rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego, w całych Niemczech odbywały się uroczystości żałobne, połączone z manifestacjami **za rewizją postanowień traktatowych.** Szczególnie demonstracyjny charakter nadano tym obchodom w stolicy Rzeszy. Wszystkie gmachy rządowe i większość gmachów prywatnych udekorowano flagami państwowemi **opuszczonemi do połowy masztu i okrytemi kirem.** W szkołach odbywały się wykłady, poświęcone krytyce traktatu pokojowego. Pisma zamieściły specjalne artykuły o **„pokrzywdzeniu Niemiec"** przez Traktat, wskazując głównie na **„niesprawiedliwe wykreślenie granic na wschodzie".**

Hitlerowski „Angriff" oświadcza, że naród niemiecki zdecydowany jest energicznie **domagać się rewizji traktatu pokojowego na drodze pokojowej.**

Alfred Rosenberg wygłosił w Berlinie przemówienie, w którem oświadczył, że **Niemcy znajdują się dziś w sytuacji zupełnie innej, niż w latach ubiegłych.**

Traktat Wersalski uważać należy za **„pozbawiony moralnych podstaw"**, ponieważ zawarty został w sposób bezprawny(!) Zdaniem Rosenberga, Wilson chciał Polsce umożliwić tylko dostęp do morza przez **neutralizację dolnego biegu Wisły (!!!)** Niemcy obecnie szczególnie domagać się muszą umożliwienia obrony kraju przeciwko atakom lotniczym. Uzasadnianie odmowy rewizji traktatu istnieniem dyktatury w Niemczech jest, zdaniem mówcy, niesłuszne, ponieważ prawa do rewizji nie zostały uzależnione od specjalnej formy ustroju państwowego.

Zdaniem Rosenberga ewentualny upadek Hitlera będzie wstępem do okropnego chaosu, zagrażającego nietylko Niemcom ale całej Europie środkowej. „Znieważanie" odrodzonych Niemiec wzmacnia tylko komunizm światowy.

Fundusz Pracy dla Pomorza

2 milj. 700 tys. zł. na roboty publiczne

Dyrekcja Funduszu Pracy ułożyła ostateczny preliminarz sum, przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych w roku bieżącym. Preliminarz ten obejmuje **roboty budowlane i inwestycyjne,** mające być wykonane przy pomocy finansowej Funduszu Pracy. Jak wiadomo, Fundusz Pracy w zasadzie nie udziela dotacyj, lecz pożyczek na zaprojektowane przez instytucje publiczne bądź przedsiębiorstwa, czy osoby prywatne roboty budowlane, które uzyskały zatwierdzenie Funduszu Pracy.

Ułożony program prac na rok bieżący obejmuje roboty najpilniejsze, które mogą z jednej strony zatrudnić w sezonie budowlanym **jak największą ilość bezrobotnych,** z drugiej zaś strony które po ich ukończeniu dadzą **stałe zatrudnienie choć pewnej części bezrobotnych.** Program prac zatwierdzony został przez Naczelny Komitet Funduszu Pracy i uzyskał zgodę prezydium ministrów.

Program prac obejmuje ogólną sumę **50 milj. 192 tys. zł.** Suma ta podzielona została na poszczególne województwa następująco: Warszawa — 3 milj. 792 tys. zł., woj. warszawskie 5 milj. zł., woj. łódzkie 7 miljonów zł., woj. kieleckie — 7 milj. zł., woj. lubelskie — 1.286.000 zł., woj. krakowskie 6 milj. zł., woj. lwowskie — 2 milj. zł., **woj. poznańskie — 3 milj. 100 tys. zł., woj. pomorskie — 2 milj. 700 tys. zł.,** woj. białostockie 700 tys. zł., woj. wileńskie — 700 tys. zł., woj. poleskie — 650 tys. zł., woj. wołyńskie — 774 tys. zł., woj. nowogródzkie — 300 tys. zł., woj. stanisławowskie — 890 tys. zł., woj. tarnopolskie — 100 tys zł., woj. śląskie 8 milj. 200 tys. zł.

Ogólna suma preliminarza rozdzielona została na następujące kategorje robót: **roboty rządowe — 15.505.750 zł., roboty samorządowe — 12.987.050 0zł., roboty bezpośrednie rentujące się — 14.444.000 zł., roboty budowlane — 4.561.200 zł.** Pozatem między wojewodów rozdzielono do ich uznania sumę — 2.693.500 zł. Z sumy tej udzielane będą pożyczki względnie subwencje na **najpilniejsze roboty na wniosek poszczególnych p. wojewodów.**

Podkreślić należy, że Fundusz Pracy pomoc finansową dla robót prowadzić może w granicach przyznanych **mu ustawą dochodów.** W miarę jednak otwarcia się możliwości zwiększenia dochodów oczywiście zwiększona zostałaby i pomoc finansowa Funduszu Pracy. Podkreślić także należy, że wyżej wymienione sumy idą **niemal wyłącznie na opłaty pracowników, zatrudnionych przy robotach budowl.,** inicjatorzy zaś tych robót, a więc zarówno resorty państwowe jak i instytucje publiczne i prywatne pokrywają swemi świadczeniami pozostałą część kosztów tych robót. W ten sposób przerobiona zostanie **suma daleko wyższa** od przeznaczonej na pomoc finansową przez Fundusz Pracy.

Złoty polski zamiast dolara

w rozrachunkach polskich kolei z Niemcami i Sowietami

Na konferencji między ministerstwem komunikacji a zarządem kolei niemieckich strona polska zaproponowała wobec wahania kursu dolara Stanów Zjednoczonych, aby w miejsce dolara, na którym dotychczas opierały się rozrachunki w komunikacjach międzynarodowych wprowadzić jako podstawę rozrachunków, wynikających z ruchu komunikacyjnego między Polską a Niemcami — **złotego polskiego.** Propozycja powyższa została przez **zarząd kolei niemieckich przyjęta.** W ten sposób Polska uniknie strat ponoszonych przez koleje polskie na **skutek wahań kursowych dolara w czasach ostatnich.**

Również w rozrachunkach kolejowych polsko-sowieckich ministerstwo komunikacji uzyskało zgodę strony sowieckiej na wprowadzenie w miejsce dolara stałej jednostki taryfowej. Dzięki temu czynne saldo polskich kolei państwowych we wszystkich komunikacjach z Z. S. S. R. będzie wyrównywane **w złotych polskich.**

Zastosowanie złotego polskiego jako podstawowej jednostki do rozrachunków międzypaństwowych kolejowych jest dowodem coraz **większego zaufania czynników międzynarodowych do stałości naszej waluty.**

Hitlerowski pogrom opozycji

Po dymisji Hugenberga

Zgłoszenie dymisji przez Hugenberga oraz rozwiązanie partji niemiecko - narodowych zajmują **całkowicie opinję niemiecką.** Wydarzeniom tym prasa poświęca obszerne artykuły, podkreślając przełomowe ich znaczenie dla rozwoju i konsolidacji polityki Trzeciej Rzeszy, której ster obecnie przechodzi **wyłącznie w ręce narodowych socjalistów.**

Pisma hitlerowskie z uznaniem witają fakt podporządkowania się partji niemiecko - narodowej ruchowi narodowo - socjalistycznemu, nie szczędząc przytyków Hugenbergowi, którego „Angriff" nazywa **postacią epizodyczną,** dodając ironicznie, że poza samym ministrem gospodarki nikt w Niemczech nie wierzył w jego specjalne posłannictwo. Z Hugenbergiem schodzi z widowni politycznej ten fragment starych Niemiec, **który nie zasługuje na nazwę nieśmiertelnego.**

Komentarze dzienników, zbliżonych do wielkiego przemysłu uderzają akcentowaniem **konieczności utrzymania zasad konserwatywnych w przyszłej polityce gospodarczej.** Wstąpienie niemiecko - narodowych do partji hitlerowskiej musi być, uważane za **gwarancję utrzymania całkowicie w mocy idei konserwatywnej** w odniesieniu do wszystkich dziedzin życia publicznego. Duch konserwatywny jest integralną częścią rewolucji narodowej i **zasadniczą podstawą nowych Niemiec.**

Koła narodowo socjalistyczne oceniają sytuację jako **likwidację wszelkich możliwości opozycyjnych.** Jak stwierdza komunikat biura Conti, tem samem **przestał istnieć w Niemczech wszelki ruch, na którego gruncie mogłaby powstać jakaś opozycja.** Obecnie koła te liczą się z możliwością rozwiązania partji centrowej.

Sprawa finansów Izb Rolniczych

O rozszerzenie dotychczasowych podstaw finansowych

Sekcja Izb Rolniczych związku izb i organizacyj rolniczych omówiła na ostatniem posiedzeniu zagadnienie rozszerzenia dotychczasowych podstaw finansowych Izb Rolniczych.

Dotychczasowe bowiem wpływy podatkowe Izb Rolniczych obracają się naogół w granicach około **3 i pół miljona złotych,** co wystarcza zaledwie na opędzenie najkonieczniejszych wydatków, związanych z funkcjonowaniem fachowego biura izby. Doniosła natomiast kwestja przejęcia zakładów i instytucyj fachowo - rolniczych położonych w okręgach poszczególnych Izb, nie może być w granicach istniejących środków rozwiązana.

Dla przejęcia tych specjalnych instytucyj, utrzymanych dziś przeważnie bądź przez sejmiki powiatowe, bądź kosztem skarbu państwa, koniecznem byłoby zwiększenie przynajmniej w dwójnasób dotychczasowych środków finansowych Izb Rolniczych.

Zagadnieniem bardzo aktualnem jest również ustalenie kompetencji i wpływu Izb Rolniczych na administrację szkół rolniczych. W tym celu projektowane jest powoływanie przy Izbach Rolniczych komisyj, które byłyby stałym organem opinjodawczym i rzeczoznawczym dla miejscowych władz szkolnych w dziedzinie nadzoru nad szkołami rolniczemi oraz powoływanie przez kuratorja personelu fachowego Izb do współdziałania przy lustracji strony gospodarczej szkół rolniczych.

Strata czasu

Nieraz obserwuje się ludzi dbałych o zdrowie, jak ślęczą nad przyrządzaniem specjalnych watek do cygarniczek lub bezpośrednio do papierosów. Nieraz obserwujemy również w towarzystwie ludzi, którzy przy zapalaniu każdego papierosa wyjmują pudełeczka z watą, którą wpychają do ustnika. Z papierosami ustnikowemi idzie łatwiej. Do bezustnikowych szukać już trzeba jakichś wymyślnych, drogich cygarniczek.

W pojęciu tych pracowitych i dbałych o zdrowie ludzi, zmniejszają w ten sposób ilość wchłanianej z dymem tytoniowym nikotyny. Nie będziemy się o to spierać, bo wobec istniejącej innej możliwości, której celowość nie ulega wątpliwości — i ten spór byłby stratą czasu. Możliwością tą jest poprostu palenie odnikotynowanych papierosów, z których nikotyna odciągana jest chemicznie w fabrykach monopolu tytoniowego. Wprawdzie papierosy odnikotynowane droższe są o grosz na sztuce, ale nie tracimy czasu ani pieniędzy na własne lub reklamowane przez różne firmy handlowe wynalazki, które ponadto nie dają żadnej gwarancji skuteczności. Natomiast papierosy poddane odnikotynowaniu w fabrykach państwowych dają tę gwarancję i zatrzymują tak minimalną ilość nikotyny, że już żadnego prawie wpływu na organizm ludzki mieć nie może. Te papierosy może palić każdy — niezależnie od stanu zdrowia.

Zmiany osobowe w M.S.Z.

Dowiadujemy się, że radca Tadeusz Marynowski, mianowany został konsulem w Pradze, a dotychczasowy konsul w Pradze p. Marjan Kossow odwołany został do centrali.

Naczelnik wydziału administracyjnego min. spraw zagr. p. Stanisław Próchnicki mianowany został konsulem generalnym w Lipsku, a dotychczasowy konsul generalny w Lipsku, dr. Tadeusz Brzeziński odwołany został do centrali i mianowany naczelnikiem wydziału administracyjno-gospodarczego.

Konsul w Moskwie p. Tadeusz Błaszkiewicz odwołany został do centrali. Konsul Jan Strzembosz i radca Przemysław Kowalewski przeniesieni zostali w stan nieczynny.

Gość japoński w Warszawie

Przybył do Warszawy p. Takaharu Mitsui, syn słynnego finansisty i działacza społecznego japońskiego, barona Jutaro Mitsui, *jednego z najbogatszych ludzi świata.*

Gość japoński przybył do naszego kraju, celem złożenia wizyty Towarzystwu Polsko-Japońskiemu w Warszawie, oraz Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który łączą węzły przyjaźni z Czerwonym Krzyżem japońskim.

Znakomity gość zapisał się na członka dożywotniego P. C. K.

* * *

Rodzina Mitsui należy od półtora wieku do szlachty japońskiej, a od 600 lat prowadzi jedno z największych w Japonji przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe. Dzisiejszy koncern Mitsui zatrudnia około *100.000 pracowników.* Zasadą, na której opierają się przedsiębiorstwa Mitsui, jest t. zw. *„kyoson"*, czyli *współpraca.* Każdy pracownik tych przedsiębiorstw otrzymuje tantjemę z zysków. Zakłady te prowadzą również na szeroką skalę akcję filantropijną.

Rauschning i Greiser w Warszawie

W dniu 8 lipca przybędą do Warszawy z oficjalną wizytą Rauschning i Greiser.

Red. Cieszyński zwolniony

Skazani za obrazę nauczyciela niemieckiego redaktor „Gazety Gdańskiej" Cieszyński oraz pracownik Rady portu Maliszewski na skutek zarządzenia Senatu Gdańskiego wypuszczeni zostali z więzienia w ub środę.

Ulgi i ograniczenia na wolnym obszarze celnym w Gdyni

W Dzienniku Ustaw Nr. 44 ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych o ulgach i ograniczeniach na terenie wolnego obszaru celnego w Gdyni.

Rozporządzenie powyższe zawiera przepisy, dotyczące: przeznaczenia wolnego obszaru celnego, przywilejów celnych, obrotu towarowego między wolnym obszarem celnym a resztą polskiego obszaru celnego, składów do przechowywania towarów, zakładów przemysłowych, handlu, zakładów spożywczych na terenie wolnego obszaru, przedsiębiorstw zaopatrywania statków, zamieszkiwania na wolnym obszarze celnym oraz wstępu na ten obszar, odprawy celnej, czasu korzystania z wolnego obszaru celnego i statystyki obrotu w wolnym obszarze.

„Dar Pomorza" powrócił do Gdyni

Do Gdyni powrócił z ćwiczebnej podróży po zachodnim Bałtyku statek szkolny „Dar Pomorza" z 32-ma uczniami I-go i III-go kursu państwowej szkoły morskiej. Statek był w podróży 3 tygodnie, wpływając do kilku portów duńskich i norweskich, między innemi do Kopenhagi i Oslo. W pierwszych dniach podróży ze statku „Dar Pomorza", polska ekspedycja naukowa wykonywała pomiary Bałtyku.

Nowe inwestycje w porcie gdyńskim

Bank Cukrownictwa rozpoczął w Gdyni budowę nowego magazynu drobnicowego („Cukroport") w pierwszej linji nabrzeża Stanów Zjednoczonych. Magazyn ten posiadać będzie szerokości 50 mtr. oraz długości 192 mtr. Wyglądem zewnętrznym będzie zbliżony do sąsiadującego z nim magazynu drobnicowego Nr. 6.

Masło polskie do Niemiec

W ostatnich czasach docierają na rynek niemiecki większe transporty masła polskiego, przyczem towar nasz osiąga ca 114 marek niemieckich, za 100 kg. W związku z tem, że prowadzona przez rząd Rzeszy akcja interwencyjna powstrzyma prawdopodobnie zniżkę cen, jaka mogłaby powstać w związku ze zwiększoną podażą masła krajowego, istnieje nadzieja, że eksport masła polskiego na rynek niemiecki będzie w dalszym ciągu opłacalny.

Wielki pożar pod Chojnicami

Dnia 26 bm. około godz. 3-ciej powstał pożar w domach robotniczych Doksa Roberta w Zamieściu (pow. chojnicki). Spaliły się 2 domy zamieszkałe przez 6 rodzin robotniczych. Poszkodowany oblicza szkodę na około 17.000 zł. Na szkodę 6 rodzin robotniczych spaliły się części urządzeń domowych oraz narzędzia rolnicze, których wartość oceniają poszkodowani na sumę około 2.600 zł. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Komunikacja autobusowa na Wybrzeżu

Z dniem 29 b. m. zostanie uruchomiona dalekobieżna linja autobusowa M. T. K. w Gdyni na przestrzeni **Gdynia — Puck — Jastrzębia Góra — Karwia.** Jeden autobus odchodzić będzie w godzinach rannych (8—10), drugi wieczorem Pozatem uruchomiona zostanie linja lokalna Puck — Hallerowo — Jastrzębia Góra — Karwia, która będzie obsługiwana przez 2 autobusy w odstępach godzinnych. Autobusy te będą miały połączenie z pociągami dalekobieżnemi w Hallerowie.

Strzeleckie zawody o mistrzostwo Pomorza

W niedzielnych zawodach strzeleckich o mistrzostwo Pomorza, zdobył w strzelaniu bojowem tytuł mistrza p. **Juljan Brzóska z Wejherowa (Z. S.) osiągając #200 pkt. na 200 możliwych.** Tem samem p. Brzóska zdobył nagrodę ufundowaną przez Komendę Okręgu Zw. Strzeleckiego statuę bronzową oraz nagrodę ufundowaną przez 4 Dyw. Piechoty dla najlepszego strzelca — karabinek precyzyjny. Zwycięzcy składamy serdeczne życzenia z okazji zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Pomorza.

KRONIKA

sobota 1 lipca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Wspomnienie św.
Sobota Najświętszej Krwi

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 5 lipca włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Pod Orłem na Rynku Nowomiejskim. — Na Bydgoskiem Apteka św. Anny, Mickiewicza 98. Na Mokrem Apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — Co może Paryż.
Luks — Narzeczona 68.
Światowid — Porucznik marynarki
Palace — Żółta maska.

Z miasta

— **Odczyt p. dr. Bogusławskiej.** Pani doktorowa Bogusławska wygłosi w sekretarjacie Rodziny Wojskowej ul. Dobrzyńska nr. 1 dnia 30 bm o godz. 17 odczyt pt. „Myśl przewodnia w dziełach Russela". (3675

— **Wycieczka krajoznawcza.** Oddział żeński Zw. Strzeleckiego organizuje na dzień 2 lipca wycieczkę dla członkiń, sympatyków i gości statkiem do Ciechocinka. Na pokładzie statku przygrywać będzie orkiestra. Bufet w własnym zarządzie organizują strzelczynie.

Koszta przejazdu w obydwie strony 1,50 zł, dla młodzieży 1 zł. Odjazd z przystani „Vistuli" o godz. 8 rano. Bilety nabywać można w dniu wyjazdu przy wejściu na statek.

— **Dyrekcja Państw. Sem. Naucz. żeńsk w Toruniu zawiadamia,** że według rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego utworzenie klasy I-szej gimn nowego typu i klasy IV dawnego typu nie przesądza sprawy utrzymania tych klas i w przyszłym roku szkolnym w budynku Państw. Sem. Naucz. Żeńsk. w Toruniu, jak również nie przesądza sprawy utworzenia Państw. Gimn Żeńskiego w Toruniu.

— **Strzelanie o POS.** W dniu 2 lipca br od godziny 8 do 13 odbędzie się na strzelnicy wojskowej Rudak — strzelanie dla kandydatów, którzy ubiegają się o POS.

— **Wycieczkę parostatkiem,** połączoną z pielgrzymką na odpust do Chełmna urządza Związek Niższych Pracowników Poczt, Tel. i Telefonów w niedzielę 2 lipca br. Wyjazd z przystani „Vistula" o godz. 4,30 rano. Przejazd w obie strony od osoby 3 zł Sprzedaż biletów w miejscach podanych w afiszach do soboty włącznie. W dniu odjazdu w razie wolnych miejsc kasa przy statku czynna od godz. 4 rano.

— **Ruch na poczcie w maju.** W urzędzie pocztowym w miesiącu maju dano 954000 listów zwyczajnych, do Torunia nadesłano 705 tysięcy listów zwyczajnych. Przesyłek poleconych nadano 22200, nadesłano 23250, listów wartościowych nadano 270, nadesłano 605, paczek bez podanej wartości nadano 5400, nadesłano 5300, paczek z podaną wartością nadano 181, nadesłano 712, przesyłek za pobraniem nadano 2360, nadesłano 2220, zleceń pocztowych nadano 162, nadesłano 331. Przekazów pocztowych i telegraficznych nadano 9500 na sumę 646000 zł, nadesłano 12600 przekazów na sumę 497000 zł. Wpłat i wypłat PKO dokonano nadanych 15600 na sumę 3072000 zł, nadesłanych 3690 na sumę 312600 zł.

Czasopism w Toruniu nadano 250000 egzemplarzy, do Torunia nadesłano 66700 egz. Telegramów nadano 1979, nadesłano 1918. Rozmów telefonicznych miejscowych było 303000 zamiejscowych: z Torunia 13776 do Torunia 14636

Polskie morze i Polski istnienie — to jedno

Toruń w dniu Święta Morza

W czwartek od samego rana panował w całem mieście nastrój niezwykle uroczysty. *We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa wobec tłumnie zebranych delegacyj i rzesz publiczności,* które w tym dniu, poświęconym czci św. Apostołów Piotra i Pawła, w kornej modlitwie oddawały polski Bałtyk w opiekę Patronowi Morza, Rybakowi Bożemu, z którego to Łodzi Chrystus uciszył niegdyś spienione fale i rozkazywał wichrom i burzom. Po nabożeństwach ze wszystkich świątyń płynąć poczęły pochody ku brzegom Wisły, które zaroiły się niebawem licznemi tłumami. *Różnobarwny las sztandarów wyrósł nad Wisłą,* a wraz z jej szaremi falami popłynęły ku morzu wszystkie myśli i uczucia zgromadzonych. Na trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, i miejskich.

Chór *„Lutni'a'* wykonał *„Hymn Bałtyku"* pod dyrekcją p. Piątkowskiego, poczem wygłosił przemówienie p. insp. *Wróblewski.*

„Zmobilizowała się cała Moc Polska, — mówił prelegent — cała Siła Polski pospieszyła dziś nad Bałtyk, by ponowić śluby wierności dla naszego morza. *Polskie morze i Polski istnienie to jedno!* Gdy zapłonęły wici w całej Rzplitej, zapłonęły też i wszystkie serca i *od Bałtyku po Tatry jedna niesie się pieśń i jedna wola zwycięstwa i trwania.* Kiedy Toruń w swe 700-lecie obchodzi uroczystość trwania i przetrwania, otuchą jest nam i radością świadomość, że *manifestacja dzisiejsza Torunia jest tylko maleńką cząstką Wielkiej Manifestacji całej Polski, że z nami i za nami stoi cała Polska!*

Ojcowie nasi nie umieli zrozumieć wartości morza i to przyczyniło się ongiś do naszego upadku. Dziś, gdy odzyskaliśmy wolność, możemy zmazać grzechy ojców. Otucha serca przepaja i spokój je ogarnia, bo *kiedy Polak przestał gadać a zaczął pracować, to Polska potęgą będzie!"*

Po przemówieniu p. Wróblewskiego zgromadzone tłumy odśpiewały w podniosłym nastroju *Rotę,* poczem jednomyślnie przyjęta została rezolucja, w myśl której *ludność Torunia ślubuje wszystką twórczą moc Narodu najlepszą wspomagać wolą i pracą codzienną, by do niezwalczonej przez wrogów potęgi urosła Polski odrodzonej obronność, największą i najczujniejszą troską otaczać Polskie Morze, na straży nad Bałtykiem stać, a obronność morskich wybrzeży budować i umacniać ze wszystkich sił i zaniechać wszelkich swarów i waśni domowych,* by Pomorze stało się szańcem obronnym i redutą nie do zdobycia, gdyby je wrogowie wydrzeć nam chcieli.

Rezolucja została przesłana do *p. Prezydenta Mościckiego, do p. Marszałka Piłsudskiego* i do *Komisarza Rządu w Gdyni, gospodarza naszego portu, chluby i najcenniejszej perly Rzeczypospolitej.*

Nowa placówka Wychowania Fizycznego

Ośrodek sportów wodnych

Ośrodek sportów wodnych, nowa placówka wychowania fizycznego na terenie Torunia — wczoraj oddana została do użytku publicznego. Jest to **piękny budynek,** o stylowej architekturze chaty kaszubskiej, wokół którego urządzono to wszystko czego wymaga technika uprawiania wioślarstwa, kajakarstwa i żeglarstwa, a więc **schron dla łodzi, pływające pomosty,** krypy na **szatnie, plażę** (jeszcze nie wykończoną) i wreszcie, ogródek restauracyjny, by po trudach wyczynów sportowych, nasi wodniacy mogli posilić ciało. Ośrodek swym estetycznym wyglądem (wiele kwiatów, czyściuteńko wygracowane ścieżki, biel i zieleń ogrodzeń) sprawia niezwykle sympatyczne wrażenie a tarasy, łagodnie spływające ku Wiśle, z kępy Bazarowej wyglądają imponująco.

Otwarcie ośrodka, poświęcenie nowego taboru i regaty kajakowe, rozmyślnie włączono do lokalnego programu **Święta Morza,** by w ten sposób wskazać drogę jaką pójść winien w Toruniu **czyn,** zrodzony z miłości do polskiego morza, drogą zaprawiania się na Wiśle do służby Rzeczypospolitej.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p Wojewoda Pomorski **St. Kirtiklis,** którego u bramy ośrodka powitali oczekujący go dygnitarze pp. **nacz. Rrzanka,** st. **Rogowski,** komend. m. **Matzenauer** p. o kierownik Okr. Urzędu P. W. i W. F. **mjr. Hurczyn,** w otoczeniu oficerów urzędu i komend p. w., prezydent miasta **Bolt,** w towarzystwie wiceprezydenta **Bały, komisarz** P. P. **Witkowski** i inni.

Na chwilę przed przecięciem symbolicznej wstęgi, **przemówił do zgromadzonych p. prezydent Bolt,** podkreślając konieczność jaknajintensywniejszego wykorzystania przez Polskę naszego wybrzeża, ku czemu służyć ma właśnie ten ośrodek, wybudowany zgodnym wysiłkiem miasta i wojska.

Następnie p. Wojewoda przeciął symboliczną wstęgę, orkiestra strzelecka odegrała **1-szą** Brygadę, a na maszt wciągnięto sztandar narodowy i kod flag żeglarskich.

W zieleni girland i chorągiewek ustawiono tymczasem **16 nowych kajaków** (6 Policyjnego Klubu Sportowego, 5 Pom. Zw. Kajakowców i 5 harcerskiej dryżyny żeglarskiej) których poświęcenia dokonał, po uprzedniem wygłoszeniu odpowiedniej nauki, **ks. Główczewski, kapelan** chor harcerskiej. Rodzicami chrzestnemi kajaków policyjnych byli: „Stefana" — pp. Wojewoda Kirtiklis i starościna Rogowska; „Marysieńki" — ppłk. Matzenauer i mjr. Włodarkiewiczłowa, „Kazika" starosta Rogowski i dyr. Prauzińska, „Lali" — w imieniu starosty Łąckiego, mgr. Jagalski i wicestar. Dołżycka, „Jarcka" dyr. Prauziński i nasz. Kanarowska, „Heleny" — w imieniu posła Birkenmayera, red. Mężnicki i p. Kanarowska.

Rodzicami chrzestnemi kajaków zw. kajakowców i harcerzy pp.: wiceprezydent Bała, mjr. Hurczyn, dyr. Brzeski, kpt. Czermak, Sieradzki, kpt. Laurentowski, kpt. Kwiatkowski oraz pp. Czermakowa, Boniewiczówna, Rogowska Kwiatkowska i Sznajkówna.

Defilada łodzi i regaty kajakowe — zakończyły **uroczystość.**

Wyniki regat były następujące.

Bieg kajaków dwuosobowych rozegrano w dwóch grupach. W I-ej grupie pierwsze miejsce zajęła osada Związku Strzeleckiego w składzie Wysakowski Holweg (czas 4.15); drugie również osada Z. S. w składzie Winiarski, Ziółek, trzecie osada Policyjnego K. S., w składzie Kamiński, Mroczek W II-giej grupie zwyciężyła w czasie 4,11,2 osada Policyjnego K. S. w składzie Haładus Solarczyk, o 12 metrów wyprzedzając dwie osady harcerskie Boniewicza i Szalińskiego, oraz Lizińskiego i Piotrowicza.

Bieg kajaków jednoosobowych stał się triumfem nistowarzysz. p. Karnieja, który przebył trasę w czasie 4,56,2. Drugie miejsce zajął harcerz Bartoszyński, trzecie — strzelec Baracz.

W czarowną noc Kupały

Tradycyjna uroczystość wianków na Wiśle

Piękna *tradycja słowiańska* puszczania w tajemniczą noc Kupały *wianków* na rzekach i jeziorach dziedzin słowiańskich, przetrwała wieki. W chrześcijańskiej Polsce za czasów historycznych, uroczystość tę kultywowano *w noc Świętojańską.* I dzisiaj rok rocznie, tam wszędzie, gdzie większe osiedla ludzkie sąsiadują z wodą, odbywa się w nocy z 23 na 24-go czerwca tradycyjna *noc wianków.* W Toruniu od lat 12-tu wznowił tradycje wiankowe Klub Wioślarski, organizując na Wiśle co roku piękny *obchód świętojański.*

W środę, w ramach Święta Morza, odbyła się na Wiśle *uroczystość wiankowa.* Rozpoczął ją capstrzyk orkiestr, które przemaszerowawszy ulicami miasta, skierowały się nad Wisłę. Tłumy publiczności zapełniły brzeg wiślany, oczekując niecierpliwie na sygnał rozpoczęcia: *trzy strzały armatnie.* Gdy echo salwy rozniosło sygnał po Wiśle, z „Ośrodka sportów wodnych" puszczono *wianki,* co było faktycznem rozpoczęciem uroczystości. Dalsze jej atrakcje stanowiły: piękne *ewolucje grupowe samolotów,* przelatujących nad Wisłą, *deszcz rakiet i ogni sztucznych, korowody łodzi i statków, wreszcie żywe obrazy.*

Około godz. 10 w nocy publiczność syta niecodziennych wrażeń, powoli porozchodziła się do domów, by śnić o czarownej paproci, która zakwita w noc wianków, tajemniczą noc Kupały.

Toruń współczesny

Wystawa sztuki i rzemiosł

Otwarcie wystawy sztuki i rzemiosł zatytułowanej: „Toruń współczesny" nastąpi w niedzielę, dnia 2 lipca rb. o godz 12,30 w południe w Hali Wystawowej.

Wystawa obejmować będzie sztuki plastyczne, a więc malarstwo, rzeźbę, architekturę, urbanistykę, grafikę artystyczną i przemysłową, fotografję i fotografikę, dział teatralny, sportowy i krajoznawczy, ponadto rzemiosło artystyczne, jak stolarstwo, ślusarstwo, kowalstwo etc.

Ostatnie dni komisja gospodarcza pracuje gorączkowo nad wykończeniem urządzeń wnętrza hali i ustawieniem eksponatów.

Kronika policyjna

— **„Miłośnik" kwiatów.** Dnia 27 bm. przytrzymano włóczęgę bez stałego miejsca pobytu, który posiadał worek napełniony kwiatami. Kto został poszkodowany narazie nie wiadomo.

— **Skradziono pas transmisyjny.** Bullerowi Bronisławowi z warsztatu przy ul. Grudziądzkiej 37 nieznany sprawca skradł pas transmisyjny wartości 30 zł

— *Kradzież* **bielizny.** Dreji Bolesławowi (ul. Lubicka 38) nieznany **sprawca skradł** z mieszkania bieliznę wartości około 200 zł

Ruch na Wiśle

Dnia 25 bm. przybyły i odjechały z przystani nad Wisłą następujące statki: „Steinkeller" z Torunia do Bydgoszczy; „Goniec" z Tczewa do Warszawy; „Herold" z Bydgoszczy do Bydgoszczy; „Mars" z Warszawy do „Gdańska; „Jagiełło" z Gdańska do Warszawy; „Kaniowczyk" z Warszawy do Tczewa.

Dnia 26 bm. przybyły i odjechały: „Herold" z Torunia do Bydgoszczy; „Goniec" z Trzewa do Warszawy; „Zamojski" z Warszawy do Gdańska; „Witeź" z Warszawy do Gdańska; „Faust" z Gdańska do Warszawy; „Atlantic" z Włocławka do Tczewa; „Bałtyk" z Warszawy do Torunia.

Dnia 27 bm. przybyły i odjechały: „Francja" z Tczewa do Warszawy; „Stanisław" z Warszawy do Gdańska.

Z teatru

— **„Fräulein Doktor".** Dziś, w piątek, dnia 30 czerwca i w sobotę dnia 1 lipca br. o godz. 20 faktomontaż prawdziwy w 6 obrazach Jerzego Tepy pt. „Fräulein Doktor" w inscenizacji i reżyserji Janusza Mazanka. O godz. 20 „Damy i Huzary". Przedstawienie zakupione przez Zw Młodzieżv Pracuj. „Jedność".

P. Wojewoda Kirtiklis wśród ludu kresowego pow. chojnickiego

Jak już donosiliśmy, przez kilka dni bawił w pow. chojnickim p. Wojewoda Kirtiklis, który zapoznając się z warunkami gospodarczemi poszczególnych miejscowości, witany był wszędzie owacyjnie przez ludność tego kresowego powiatu.

W niedzielę o godz. 10,30 p. Wojewoda wysłuchał *mszy polowej odprawionej z okazji święta I. Batalјonu Strzelców w Chojnicach*, następnie *w asyście p. pułk. dypl. Pomazańskiego i p. starosty Mieszkowskiego przyjął defiladę I. Bataljonu i organizacyj P. W.*, poczem był goszczony przez korpus oficerski. Podczas obiadu przemawiał p. płk. Pomazański, p. starosta Mieszkowski i strzelec z komp. K. M. Nowicki Franciszek, rodem z Czerska.

O godz. 13-tej był przyjmowany p. Wojewoda przez kolejarzy na stadjonie K. P. W.

Powitał p. Wojewodę naczelnik p. inż. *Polkowski*, wręczając w upominku bogaty album pamiątkowy ze zdjęciami z dziedziny prac kolejowych, również ślicznym wierszem *powitała p. Wojewodę Halinka Łangowska, wręczając bukiet róż.*

W drodze powrotnej zajechał p. Wojewoda do Gimnazjum Żeńskiego.

Po śpiewie powitalnym odtworzonym przez uczenice, śliczny wiersz powitalny wygłosiła jedna z uczenic. Następnie p. dyr. *Matysikowa* podkreśliła dążenie do wychowywania przyszłego pokolenia w duchu pożytecznym dla Państwa.

P. Polachowska z ramienia Komitetu Matek między innemi prosiła p. Wojewodę o opiekę nad dziatwą i szkołą.

P. Wojewoda zwiedził gmach i ogród szkolny, poczem wśród okrzyków małych gimnazjastek opuścił mury szkolne, udając się do Starostwa, skąd następnie wyruszył do pobliskiego Charzykowa na Święto Wianków.

W poniedziałek przez cały dzień był p. Wojewoda w objeździe wsi i miasteczek powiatu i dopiero o godz. 18,30 przybył do Chojnic. Na placu Jagiellońskim, poza bramą tryumfalną zebrała się Rada Miasta, przedstawiciele urzędów, organizacje społeczne, cechy, związki itd.

Wśród *lasu sztandarów stały wokół placu szeregi różnych organizacyj, wzdłuż których przeszedł p. Wojewoda i po złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza* powitany został przez *burmistrza p. dr. Sobierajczyka* w imieniu władz miejskich i ludności miasta.

Wieczorem w salach obrad Magistratu miasto gościło p. Wojewodę.

Na powitanie przemówił p. mec. Kopicki jako prezes Rady Miejskiej, wznosząc w końcu okrzyk na cześć p. Wojewody.

W odpowiedzi przemówił p. Wojewoda i w serdecznych słowach podziękował całemu społeczeństwu powiatu za gorące przyjęcie, jakie mu zgotowano oraz podkreślił, że opuszcza powiat pod miłym wrażeniem, że *wszyscy obywatele zgodnie pracują dla dobra Rzeczypospolitej.*

Kończąc przemówienie, p. Wojewoda wzniósł toast na cześć Chojnic i powiatu, poczem udał się na raut wydany z okazji jego pobytu przez Sejmik Powiatowy w prywatnych apartamentach p. starosty Mieczkowskiego.

Następnego dnia po przyjęciu delegatów wyjechał p. *Wojewoda w towarzystwie p. starosty Mieszkowskiego, kom. Policji Woźnickiego i kom. Straży Granicznej Rogalewskiego, prezesa pow. P. T. R. p. Główczewskiego oraz członków Wydziału Powiatowego.* W drodze do placówki Straży Granicznej w Babilonie p. Wojewoda *zatrzymał się przy robotach około naprawy szosy Chojnice—Konarzyny*, dokonywanych przez bezrobotnych, gdzie kierownik robót informował o stanie prac.

NA PLACÓWCE STRAŻY GRANICZNEJ

Następnie p. Wojewoda przyjął meldunek komendanta Straży Granicznej w Babilonie zwiedził strażnicę i przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" udał się w dalszą drogę do wsi Modziel. Po drodze, *przejeżdżając przez wieś Zielona Chocina, wysiadł p. Wojewoda z samochodu do zgromadzonyych dzieci szkolnych.*

W MODZIELU i ZAPCENIU.

W Modzielu przywitał p. Wojewodę wójt Gliszczyński staropolskim zwyczajem: chlebem i solą, kończąc swoje krótkie przemówienie okrzykiem na cześć przedstawiciela Rządu. Pan Wojewoda zabawił w krótkiej gościnie u wójta Gliszczyńskiego, poczem udano się w dalszą drogę do *Zapcenia*, gdzie p. Wojewoda został powitany przez *sołtysa Kamińskiego i księdza proboszcza Kikula*, przyczem troje 4-letnich dzieci wręczyło kwiaty, wygłaszając wspólnie krótki wierszyk.

Na przywitanie p. Wojewody w Zapceniu zebrała się cała ludność wsi. Po przedefilowaniu wszystkich stowarzyszeń przy dźwiękach orkiestry parafjalnej p. Wojewoda wstąpił do księdza proboszcza, gdzie zainteresował się sprawą budowy dróg i kościoła w gminie Zapceń.

HOJNA OFIARA P. WOJEWODY.

P. Wojewoda złożył jako pierwszy składkę na budowę kościoła w Zapceniu 200 zł., uważając, *że kościół we wsi odległej od ośrodków miejskich, jest potrzebny.* Ponadto przemawiał w imieniu całej wsi gospodarz Bielawa — Kaszuba rodowity, składając *przyrzeczenie w imieniu całej ludności stać nadal przy Rządzie, w pracy ku chwale Ojczyzny.*

Następnie po serdecznem pożegnaniu odjechał p. Wojewoda do Lipienicy, gdzie powitany został przez sołtysa p. Prądzyńskiego, a mała Halina Kupczykówna wręczyła kwiaty.

Następnie p. Wojewoda przeszedł przed frontem plutonu honorowego Zw. Strzeleckiego, Oddziału Straży Pożarnych, Tow. Powstańców i Wojaków, S. M. P. i t. p.

Po zwiedzeniu Ośrodka p. Wojewoda podejmowany był śniadaniem przez członków Wydziału Powiatowego, podczas którego dzieci ochronki pod kierownictwem Siostry Przełożonej popisywały się śpiewem i deklamacjami.

Pozatem przemawiał członek Wydziału Powiatowego p. Kaleta, podkreślając potrzebę istnienia Ośrodka Zdrowia w Lipienicy, prosił o dalszą opiekę.

KWIATAMI Z PÓL KASZUBSKICH.

We wsi Borzyszkowy powitał p. Wojewodę sołtys p. *Łukaszewicz chlebem, solą i kwiatami z pól kaszubskich.* Proboszcz parafji ksiądz *Piesik* po krótkiem powitaniu zaprosił p. Wojewodę do zwiedzenia kościoła. Licznie zebrane organizacje z plutonem honorowym pod bronią Zw. Strzeleckiego witały p. Wojewodę gromkiemi okrzykami. Do p. *Wojewody przemawiały w narzeczu kaszubskim dziewczęta szkolne, a Kaszuba Rzółtkowski wręczył adres hołdowniczy od gminy.*

Następnie dzieci szkolne na życzenie p. Wojewody odśpiewały hymn Pomorza i hymn Kaszubski. Na zakończenie przemawiał w imieniu całej gminy wójt Słomiński, podkreślając uczucia ludności do Państwa i obecnego Rządu.

Zebrani na *cześć p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, Rządu, p. Wojewody wznosili długo niemilknące okrzyki, poczem p. Wojewoda* udał się w dalszą drogę na zaproszenie p. wójta Słomińskiego do Gliśna, oglądając w przejeździe dobrze utrzymane przez ludność miejscową drogi.

W GLIŚNIE i GRZEŹNIE.

W Gliśnie powitany przez sołtysa i dziewczynkę z kwiatami, p. Wojewoda *zaszczycił swoją obecnością progi wójta Słomińskiego*, gdzie po krótkim pobycie odjechał do Brzeźna, zatrzymując się we wsi *Łąkie*, gdzie na powitanie zebrała się cała ludność wioski.

W Brzeźnie p. Wojewoda był witany bardzo serdecznie przez ludność, ks. proboszcza i wójta gminy Lew — Kiedrowskiego. P. Wojewoda przyjął gościnę u wójta i w miłym nastroju spędził chwil kilka, informując się o stosunkach przedwojenych na terenie gminy.

Przed wyjazdem z Brzeźna p. Wojewoda udał się nad punkt nadgraniczny, zwiedził strażnicę Straży Granicznej i Urząd Celny. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja przy słupach granicznych.

Przywitanie w Borowym Młynie, gdzie p. Wojewoda zatrzymał się w drodze do Konarzyn, zgotowali sołtys miejscowy, proboszcz i kierownik szkoły Pałucki, który w imieniu wszystkich organizacyj społecznych zapewnił p. Wojewodę, że ludność pracuje i pracować będzie dla Państwa.

OWACYJNE POWITANIE W KONARZYNACH.

Przed wyjazdem do Konarzyn oczekiwał p. Wojewodę baron Lerchenfeld — prezes Związku Ziemian, który witając, zaprosił p. Wojewodę do swego powozu, który otoczyła konna banderja na siwych koniach, stwarzając bardzo miły i piękny obrazek. Wjazd do Konarzyn odbył się przy gromkich okrzykach na cześć p. Wojewody. Przyjąwszy powitanie sołtysa, wysłuchał przemówienia miejscowego księdza proboszcza, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i p. Wojewody; p. Gliszczyńskiego, prezesa obwodowego BWR., który zapewnił p. Wojewodę o konsolidacji całego społeczeństwa konarzyńskiego i wzniósł na zakończenie okrzyk na cześć p. Prezydenta i p. Wojewody, oraz przemówienia prezesa Powstańców i Wojaków p. Sitkiewicza, który zapewniając o pracy ludności dla dobra Państwa, wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i p. Wojewody.

Po przyjęciu defilady, która wypadła imponująco, p. Wojewoda wstąpił w progi proboszcza Tychnowskiego, gdzie przyjął delegację miejscowej ludności i delegację z Zielonej Chociny, w sprawie regulacji rzeki. W domu ks. proboszcza pożegnał odjeżdżającego p. Wojewodę z granic powiatu p. Główczewski, prezes P. T. R. z Jeziorek. Mówca *podziękował imieniem rolnictwa, drobnych rolników i osadników p. Wojewodzie za przyjazd* na te oddalone kresy zachodnie, *składając równocześnie na ręce p. Wojewody serdeczne podziękowanie dla Rządu za wszystko to dobre co Rząd do tej pory zrobił zwłaszcza dla rolnictwa*, zapewnił, że *rolnik pomorski w sercu swem zachowa głęboką wdzięczność dla Rządu i Jego Kierowników.*

Kończąc prosił, aby p. Wojewoda raczył powtórnie odwiedzić powiat, wznosząc okrzyk na cześć Wojewody. W odpowiedzi p. Wojewoda serdecznie podziękował wszystkim na terenie powiatu chojnickiego w swem imieniu i jako przedstawiciel Rządu za dotychczasową pracę dla dobra Państwa.

Podpalił, aby uzyskać premję 130 tys. złotych

Zamiast pieniędzy dostał 2 lata więzienia

W nocy na 3 października ub. roku powstał pożar na strychu stajni Meyera Teodora zam. w Kartuzach przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 7. Ogień, który został dość wcześnie spostrzeżony i ugaszony, zniszczył tylko dach stajni. Ponadto spaliła się pasza dla bydła, oraz udusiły się 2 krowy i 30 kur. Straty obliczył poszkodowany na sumę około 1.500 zł.

Meyer miał ubezpieczoną swą 2-piętrową kamienicę wraz z stajnią, żywym i martwym inwentarzem — **wartości najwyżej 40.000 zł. — na sumę 130.000 zł.** Dochodzenia ujawniły zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez Meyera, który w związku z tem został przytrzymany i osadzony w areszcie śledczym Sądu Grodzkiego w Kartuzach.

W sprawie tej odbyła się przed Wydz. Karnym S. O. w Gdyni na sesji wyjazdowej w Kartuzach rozprawa główna, w wyniku której **małżonkowie Meyerowie skazani zostali za podpalenie na karę 2 lata więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.** Meyer Teodor ponadto skazany został na 1 rok aresztu za złożenie fałszywego zeznania o stanie majątkowym. Kara ta została mu jednak darowana na zasadzie ustawy o amnestji. Zarówno prokurator jak i obrońca zapowiedzieli apelację.

Echa głośnych zajść w Działdowie

Awanturnicy skazani zostali na więzienie

Sąd okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w **Działdowie** w dniu 26 czerwca, rozpatrywał kilka spraw awanturników powiatu działdowskiego. Rozprawom przewodniczył **sędzia S. Nawrocki**, oskarżał podprokurator **Warszewski.**

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł **Augustyn Rzeszotalski** robotnik zam. w Wielkim Łącku oskarżony o to, że dnia 4 marca mając złość za rzekome pobicie dziecka do Bronisława Sobotki, zaczaił się w korytarzu i gdy Sobotka przechodził napadł znienacka na niego z nożem w ręku, i zadał mu trzy rany nożem w twarz i jedną rane pod okiem.

Sąd za ten bestjalski napad i zeszpecenie twarzy, zasądził oskarżonego na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

* * *

Na przechodzącego ulicą w Działdowie w dniu 30 marca Adama Talkiewicza napadł robotnik Władysław Wichert z drugim nieznanym osobnikiem uderzając go tak silnie, że Falkiewicz upadł na ziemie.

Napastnicy dalej znęcali się nad Falkiewiczem bijąc go po głowie, przyczem przetrącili mu kość nosową.

Sąd zasądził napastnika Wicherta na jeden rok więzienia i karę tę zawiesił mu warunkowo na lat 5.

* * *

Dnia 8 lutego w Rakatach między Franciszkiem Truszyńskiem a Konstantym Lubowieckim powstała sprzeczka o pobicie 14 letniego syna Lubowieckiego. Po ostrzejszej wymianie zdań przyszło do bójki. Lubowiecki wyszedł z bójki z podbitem i uszkodzonem okiem.

Sąd skazał Truszyńskiego na półtora roku więzienia, i karę tą również zawiesił warunkowo na lat 5

Krew w żyłach mrożący wypadek w Bydgoszczy

Tragiczna śmierć 5-letniego chłopca

Ub. soboty około godz. 6 wieczorem liczni przechodnie Zbożowego Rynku w Bydgoszczy byli świadkami krew w żyłach mrożącego wypadku, jaki zdarzył się przy wjeździe na podwórze domu nr. 7 (wł. p. Żbikowski). **Straszny ten wypadek, który pociągnął za sobą śmierć pięcioletniego, samowolnie po ulicach hasającego dziecka —** powstał w następujących okolicznościach.

Do zajazdu przy wspomnianym domu wjeżdżał ciężki i długi wóz, naładowany różnego rodzaju sprzętami, regałami, skrzyniami itp. meblami składowemi. Ponieważ ładunek wystawał ponad drabiny wozu zbyt wysoko, furmani odwiązali liny przytrzymujące skrzynie i ułożywszy przedmioty wężej, próbowali ponownie prześlizgnąć się przez wąski przejazd. W momencie, gdy konie ruszyły, pod wóz podbiegła baraszkując gromadka chłopców, których poprzednio woźnica już raz odpędził. Nieszczęście chciało, że **jeden z regałów zawadził się o róg muru i spadł z hukiem na chodnik, miażdżąc pod sobą 5-letniego Edmunda Walkowiaka z Bydgoszczy**, zam. przy rodzicach (ul. Kujawska 2). **Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki jego, po stwierdzeniu przez lekarza zgonu, odstawiło zawezwane pogotowie ratunkowe do kostnicy.

Wypadek ten byłby pociągnął za sobą śmierć jeszcze drugiego dziecka, na szczęście jednak **skrzynia**, która spadła na drugiego chłopca, była małych rozmiarów, tak że urwis nabawił się tylko **potężnego guza. Nazwiska tego chłopca nie zdołano nawet ustalić, gdyż zbiegł on natychmiast po podniesieniu się z pod skrzyni.**

Najsmutniejszym faktem w całym tym wypadku jest to, że **ojciec nieszczęśliwej ofiary, kowal Walkowiak stał po drugiej stronie rynku i przyglądał się niebezpiecznej igraszce.** Jak mówią świadkowie, Walkowiak nie wiedział, że w gromadce chłopców znajdował się jego syn. Poznał on dopiero zwłoki.

Dwie kawy za... 100 zł.

Z tysiąca sztuczek „pana starszego"

Wszystkich „panów starszych" umiejących bez zmrużenia powiek wliczyć gościowi do rachunku datę, numer telefonu restauracyjnego, wiek klienta i t. p. liczby — przeszedł w tej zdolności „zawodowej" 35-letni imć pan kelner **Józef Ziętarski** z Bydgoszczy, który potrafił w dzisiejszych ciężkich czasach zainkasować 100 zł za... 2 kawy(!)

Było to w jednej z solidnych kawiarń w śródmieściu Bydgoszczy.

Dość późnym wieczorem któregoś dnia w maju b. r. do lokalu weszło, czy też przywlokło się dwóch podchmielonych gości, których — zgodnie z przyjętym w lepszych przybytkach gastronomicznych zwyczajem — wzbraniano się wpuścić.

Jeden z tych gości, mistrz masarski pan Kazimierz D., myśląc, że powodem tego nieprzyjaznego powitania jest brak zaufania, wyjął szarmanckim ruchem z kieszeni błękitną stuzłotówkę i wręczył ją najbliższemu kelnerowi. Traf chciał, że najbliżej znajdował się właśnie wspomniany kelner, który banknot odebrał, otarł serwetą stolik i przyjął od gości zamówienie: 2 kawy. Ponieważ jednak stolik, do którego przysiedli się niezwykli goście należał do rewiru obsługiwanego przez innego kelnera, niejakiego pana J. przeto kawy przyniósł ten ostatni

Po pewnym czasie pan D. począł się upominać o resztę z wręczonych na wstępie 100 zł. Niestety — kelner Ziętarski gdzieś się zapodział, a później zaś, gdy powrócił — oświadczył stanowczo, iż odebrał tylko 20 zł.

Na tem tle doszło do ostrej scysji, w czasie której — rozsierdzony masarz rzucił na stół jeszcze 40 zł, mówiąc krótko: wzięli djabli tyle, niech wezmą i resztę.

Końcowi zajścia asystował już wezwany policjant, dzięki czemu sprawa cała znalazła swój epilog przed Sądem Grodzkim. W czasie wczorajszej rozprawy, podsądny Ziętarski — podobnie jak wówczas w maju — zaparł się trzykrotnie winy, twierdząc, iż banknotu stuzłotowego nie odebrał, a ten który wówczas rozmieniał przez chłopca (świadka na rozprawie), pochodził od innego gościa.

Ponieważ jednak przewód sądowy, w czasie którego świadkowie zgodnie orzekli, iż masarz wręczył kelnerowi „grubszy" banknot, — wykazał winę Ziętarskiego, Sąd skazał nieuczciwego „pana starszego" na 4 miesiące bezwzględnego aresztu.

Gniew

— *Przejazd p. wojewody Kirtiklisa przez Gniew.* Dnia 17 bm. p. Wojewoda Kirtiklis przejechał statkiem „Toruń" pod Gniewem w stronę Tczewa, witany przez licznie zebraną na brzegu publiczność. Przed Gniewem powitały Wojewodę na Wiśle motorówki Straży Granicznej i Zarządu Dróg Wodnych, odprowadzając statek „Toruń" za Gniew.

— *Węgiel śląski w Gniewie.* Aby przyjąć bryłę węgla śląskiego od drużyny grudziądzkiej, już dnia 16 bm. wieczorem stawiła się w Gniewie harcerska drużyna tczewska. Dnia 17 bm. drużyna harcerska wręczyła bryłę p. dyr. Jankowskiemu, jako przewodniczącemu miejscowego klubu wioślarskiego, który po krótkiem przemówieniu oddał ją drużynie tczewskiej. Na brzegu Wisły oczekiwali mającą przybyć sztafetę przedstawiciele władz, instytucyj, stowarzyszeń i miejscowego społeczeństwa.

Programy radjowe

Piątek, dnia 30 czerwca 1933 r.

Warszawa. 7,20 Płyty gramof.; 7,30 Płyty gramof.; 7,52 Chwilka gosp. domowego; 12,35 Płyty gramof.; 15,15 Płyty gramof.; 15,45 Kom. Gospod.; 15,35 Płyty gramof.; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50 Płyty gramof.; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16,00 Muzyka popularna z Ciechocinka; 1,15 Odczyt z Wilna; 18,35 Słynne zespoły jazzowe (płyty); 19,15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?"; 19,40 „Na widnokręgu"; 20,00 Koncert symf. ze studja; 22,00 Muzyka tan.; 22,35 Wiad. sport.; 22,40—23,00 Muzyka tan.

Sobota, dnia 1 czerwca 1933 r.

Warszawa. 7,20 Płyty gramof.; 7,30 Płyty gramof.; 7,52 Chwilka gosp domowego; 12,05 Muzyka z Ciechocinka; 14,55 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty); 15,10 Kom. Państwow. Inst. Eksport.; 15,15 Zespół gitar hawajskich pod dyr. J. Ławrusiewicza (płyty); 15,25 Komunikat gospodarczy; 15,35 Muzyka polska (płyty); 15,50 Wiadom. wojsk. i strzeleckie; 16,00 Koncert solistów. Wyk.: H. Korwin-Sługocka (copr.), F. Czertok-Alperowiczowa (fortep.) i L. Urstein (akomp.); 17.00 Pogadanka aktualna; 17,15 Muzyka z Ciechocinka; 17.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 18.00 Nabożeństwo z Wilna; 19,00 Odczyt; 19,40 Kwadrans literacki: Opowiadania p. t. „Gesztade i Lorente" Arnolda Wilnera; 20,00 Muzyka lekka. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, S. Talarico (piosenki) i L. Urstein (akomp.); 21,15 „Wiadom. ogrodn", wygł. inż. W. Pietrzak; 21,30 Koncert Chopinowski w wyk. Róży Benzefowej; 22,00 Muzyka tan. z Ciechocinka; 22,25 Wiadom. sport.; 22,40—24,00 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Giełda

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 27 VI. 1933 r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

WOŁY:	
pełnomięsiste. wytuczone, najw. wartości rzeźnej młodsze . .	36
starsze	—
pozostałe pełnomięsiste młodsze	—
starsze	—
mięsiste	—
licho odżywione	—
BUHAJE:	
Młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej	35—36
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	29—32
mięsiste	26—28
licho odżywione	—
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej . . .	32—32
inne pełnomięs. lub wytuczone	27—29
mięsiste	23—25
licho odżywione	17—20
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej	35—36
pełnomięsiste	29—32
mięsiste	27—30
ZARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	22—25
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta .	57—60
najlepiej wytuczone cielęta i dobre ssaki	36—40
średnio tuczone cielęta i ssaki .	25—30
licho odżywione cielęta	10—15
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne, 2 opasy chl.	28—30
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	22—25
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż. w.	41—42
pełnomięsiste od 120—150 kg ż.w	39—41
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	37—38
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w.	35—36

Za okazane nam współczucie oraz oddanie ostatniej przysługi Naszemu Drogiemu Zmarłemu, ś. p.

Tadeuszowi Romańskiemu

składamy tą drogą wszystkim życzliwym, a szczególnie Zarządowi Pomorskiej Drukarni Rolniczej za udzielanie pomocy podczas ciężkiej choroby serdeczne

„Bóg zapłać"

Żona i matka

Toruń, w czerwcu 1933 r.

Kolej lokalna Chełmża — Mełno S. A.

Bilans z dn. 31 grudnia 1932 r.

Stan czynny. Rachunek budowy zł. 542,248,10; Gotówka zł 4,971,24; Straty do 31. 12. 1932 zł. 297,834,46; Razem zł. 845,053,80. Stan bierny. Kapitał akcyjny zł. 477,000,—; Umorzona pożyczka inwestycyjna zł. 65.248,10 Dyrekcja Okręg. Kolei Państw. w Gdańsku zł.301,605,70; Zaliczki na koszty Zarządu zł. 1,200,—; Razem złotych 845,053,80

Rachunek zysków i strat za czas od 1. 4. do 31. 12. 1932 r. Winien. Wydatki eksploatacyjne zł. 218,698,52; Koszty zarządu zł. 5,929,75; Razem zł. 224,628,27.

a Dochody eksploatacyjne zł. 191.542,36; Odsetki z lokacji zł. 492,42; Strata za czas od 1. 4. do 31. 12 1932 zł. 32.593,49; Razem zł. 224,628,27.

Powyższy bilans, oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 26 czerwca 1933 r. 3888

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Grudziądzu przy ulicy Fortecznej 23 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom 71, karta 1979, o powierzchni 00,26,22 ha i 2400 mk wartości użytkowej na imię Marji z Swiżyńskich Żyborskiej do połowy i odnośnie do drugiej połowy na rzecz Marji Żyborskiej, Jadwigi Zołoteńko, Marji Żyborskiej, Kazimierza Żyborskiego, Zofji Szulcowej, Tadeusza Żyborskiego, Heleny Jostowej, Adama Żyborskiego i Felicji Żyborskiej zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 20 września 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 czerwca 1932 r.

Sąd Grodzki.

3. K. 17-32 845

PRZETARG.

Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, Województwo Poznańskie, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodów rybackich na rzece Brdzie Nr. 4 i 5 Obwód nr. 4 obejmuje rzekę Brdę od jazu w Smukale do jazów w Konowie. obwód 5 od jazów w Koronowie do granicy Województwa Pomorskiego; czas dzierżawy od 1 września 1933 do 31 marca 1943. Wadjum w wysokości połowy oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 5 8. 1933 r. o godz. 11-tej pokój nr. 20.

Oferty należy składać dla każdego obwodu oddzielnie.

Bliższe warunki są podane w obwieszczeniu ogłoszonem w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie na tablicy urzędowych ogłoszeń.

Bydgoszcz, dnia 22 czerwca 1933 r.

Starosta Powiatowy (—) Dr. Nowak.

Zlec. nr. 3801

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie na zasadzie art. 602 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 lipca 1933 r. o godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Stanisława Bielskiego w Szubinie składających się z łodzi motorowej; samochodu „Dodge" zegara stojącego, postumentów, 2 kanap, bufetu, kredensu, 4 foteli, 13 krzeseł, stojaka na garderobę, 4 szaf, komody, gramofonu, stolika, 2 pianin, lampy stojącej, umywalni z lustrem, toalety damskiej i 2 nocnych stolików oszacowanych na łączną sumę 8000 złotych.

Wymienione przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Woźniak, Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Zlec. nr. 1243-8

ZARZĄDZENIE

W sprawie postępowania dotyczącego upadłości co do majątku firmy Przemysł Drzewny Herrman Schuett w Czersku mianuje się zarządcą masy w miejsce Józefa Dulka, który urząd złożył Kazimierza Kaczmarka z Bydgoszczy.

Czersk, dnia 27 czerwca 1933 r.

Sąd Grodzki.

[illegible] 3889

UCHWAŁA

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Polska Sp. Akc. Friedrich Siemens Patentowe Przyrządy i Urządzenia Kaloryczne w Grudziądzu — wyznacza się termin końcowy na dzień 31 sierpnia 1933 r. godz. 10 przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1933 r.

Sąd Grodzki.

3. N. 12 a-24 846

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) nieżonaty Bolesław Pawłowski robotnik zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej dom Lubnera syn Mikołaja Pawłowskiego robotnika i jego żony Katarzyny z domu Lieberówny zamieszkałych w Warlubiu powiatu świeckiego

2) niezamężna Elżbieta Sielska bez zawodu zamieszkała w Gdańsku Hansaplatz, nr. 11 przejściowo w Borkowie powiatu tczewskiego córka Teodora Sielskiego robotnika i jego żony Anastazji z domu Kondzielli zamieszkałych w Borkowie powiatu tczewskiego

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku i Borkowie powiatu tczewskiego.

Gdynia, dnia 24 czerwca 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego (—) Reinhardt.

137

Telegramy

Z ostatniej chwili

Ponowny spadek dolara

zapowiedzią bliskiej stabilizacji

Gorączkowe narady na konferencji londyńskiej

Londyn, 30. 6. (PAT). Ponowny spadek dolara wczoraj wieczorem według przewidywań prasy angielskiej jest zapowiedzią bliskiej stabilizacji.

Dolar spadł wczoraj w Nowym Jorku o blisko 10 centów, zamykając się notowaniem przy kursie 4,39 i pół. Równocześnie ceny na pszenicę, które są miernikiem wartości dolara zaczęły raptownie spadać. Wobec tego wytworzyła się deprecjacja dolarowa poniżej wartości buszla pszenicy. Rychłe zatrzymanie fluktuacji dolara według prasy angielskiej ma na celu powstrzymania wybujałej spekulacji i następującej po niej paniki, co pociągnąćby mogło za sobą utratę korzyści, uzyskanych w Ameryce w związku z ostatniemi cenami.

W ciągu dnia fluktuacja dolara doszła jednak do rozmiarów niebywałych.

Prawie przez cały dzień odbywały się gorączkowe posiedzenia w kwestji stabilizacji. Prace konferencji w innych dziedzinach nie wywołują szerszego zainteresowania. Najpierw odbyła się konferencja Mac Donalda z Bonnetem, następnie zaś odbyła się narada przedstawicieli pięciu krajów, reprezentujących interesy złotego parytetu, Francji, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Włoch. W tym samym czasie delegacja amerykańska odbywała posiedzenie z przybyłym z Ameryki Moleyem. Po południu Moley odbył dłuższą naradę z Mac Donaldem, po której rozeszły się pogłoski, jakoby Mac Donald wystosował telegram do Roosevelta, prosząc go o współdziałanie w akcji uregulowania craosu walutowego. Następnie odbyło się drugie posiedzenie reprezentantów pięciu krajów złotego parytetu wraz z kanclerzem skarbu Chamberlainem i głównym doradcą rządu brytyjskiego Leithrossem.

Na posiedzeniu tem miano się zastanowić nad przedstawieniem przez gubernatora banku angielskiego Normana projektu współdziałania Wielkiej Brytanji z państwami złotego parytetu. Projekt zawierać ma jakoby nadrzędny organ, regulujący przeprowadzenie wspólnego funduszu wyrównawczego w związku z kursem walut złotego parytetu i funta szterl.

Następcy Hugenberga

na fotelach ministerjalnych w Niemczech

Berlin, 30. 6. (PAT). Urzędowo komunikują, że na wniosek kanclerza Hitlera prezydent Hindenburg przyjął zgłoszoną przez ministra połączonych resortów gospodarczych Rzeszy i Prus dymisję dr. Hugenberga, mianując równocześnie ministrem gospodarki Rzeszy dr. *Kurta Schmidta*, generalnego dyrektora towarzystwa ubezpieczeń Allianz, zaś ministrem wyżywienia i rolnictwa Rzeszy posła do Reichsstagu dr. Waltera Darre.

Następnie prezydent Rzeszy przeniósł w stan tymczasowego spoczynku dotychczasowego sekretarza stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy dr. Banga, powołując na jego miejsce posła do Reichstagu inż. Gotfrieda Federa.

Z urzędowych kół pruskich donoszą, że minister Goering jako namiestnik Prus zamianował dr. Waltera Darre pruskim ministrem rolnictwa, zaś Kurta Schmidta pruskim ministrem gospodarki i pracy. Tem samem teki gospodarki oraz rolnictwa Rzeszy i Prus pozostają nadal połączone w rękach dwóch ministrów.

Dr. Darre jest jednym z głównych przywódców ruchu chłopskiego i zwalcza energicznie plan ministra Hugenberga na polu kolonizacji rolnej zaś dr Bang był jednym z mężów zaufania Hugenberga i wybitnym członkiem frakcji niemiecko-narodowej.

Atak apoplektyczny Hindenburga?

Pogłoski prasy zagranicznej o chorobie prezydenta Rzeszy

Paryż, 30. 6. (PAT). Na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z pism, wydawanych w Prusach Wschodnich, „Le Rempart" donosi, że prezydent Hindenburg nie opuszcza Neudek, gdzie uległ atakowi apoplektycznemu.

Dzięki wysiłkom lekarzy, prezydent Hindenburg może z wielką trudnością przechadzać się po parku, jednak wiek chorego i ogólny stan organizmu budzą jaknajwiększej obawy wśród otoczenia

Wiadomość o chorobie Hindenburga potwierdza dziennik „Ostatnie Wiadomości Strassburskie", który na podstawie źródłowych informacyj donosi, iż istotnie prezydent Hindenburg uległ przed dwoma tygodniami ciężkiemu atakowi apoplektycznemu.

Jutro rozpoczynaja się w Bydgoszczy główne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Lista zgłoszeń obejmuje 120 lekkoatletów z całego kraju — Przyjazd „asów" — Czy będziemy świadkami nowych rekordów? — Bydgoszcz nie powstydzi się organizacji zawodów

Wyznaczony zimą, na zjeździe P. Z. L. A. w Warszawie termin głównych mistrzostw lekkoatletycznych Polski w Bydgoszczy, wypada na 1 i 2 lipca. Już jutro bydgoski stadjon miejski zaroi się setką sportowców w spotkaniach ćwierć- i półfinałowych, w niedzielę zaś rozegrane będą decydujące zawody. Być może padną nawet rekordy... Przecież w zawodach spotka się kwiat polskiego światka lekkoatletycznego, mianowicie do Bydgoszczy przyjeżdżają tego rodzaju „asy" co Heljasz, Pławczyk, Kuźmicki a nawet sam „Kusy" jest oczekiwany z niecierpliwością. Czy Kusociński będzie startował — niewiadomo, w każdym razie przyjazd jego jest „murowany".

Lista zgłoszeń do dnia dzisiejszego obejmowała 116 różnej kategorji lekkoatletów. Oprócz nazwisk znanych, i niejednokrotnie notowanych na tabelach mistrzostw, jak Heljasz, Mikrut (jest ich zresztą aż trzech na liście, w tem 2 z Bydgoszczy i jeden z Poznania), Trojanowski, Kostrzewski, Kuźmicki, Pławczyk i t. d., znajdują się firmy mniej głośne, lub wprost nieznane. Słowem — narybek, z którego — kto może przewidzieć — a nuż wypłynie kilka talentów? Z licznych klubów na liście zgłoszeń wymienić należy: B. K. S. „Jagiellonja" Białystok, WKS. „Legja" Warszawa, T. G. „Sokół" Grudziądz, T. G. „Sokół" Bydgoszcz, P. S. K. S. Łódź, IKP. Łódź, KSZO. Łódź, „Sokół Macierz" Lwów, „Warta" Poznań, „Sokół" Poznań i poznański A. Z. S. (razem Poznaniacy przyjeżdżają w 25-tkę), K. S. „Cracovia", K. S. „Polonja" Warszawa, Policyjny K. S ze stolicy, pozatem jeszcze z Warszawy: „Jawor", R. K. S. i A. Z. S.

Gród nadbrdziański, który — dzięki staraniom miejscowego Zarządu Okr. L. A. z p. *Gołębiewskim* na czele — poraz pierwszy będzie gospodarzem głównych mistrzostw lekkoatletycznych, przygotował się do zorganizowania zawodów starannie, chociaż nie można powiedzieć, żeby bez... tremy. Na szczęście, organizatorom przyszły w sukurs władze, tak wojskowe jak i cywilne, w rezultacie czego wszystko przygotowano na czas. Stadjon specjalnie przystosowano do potrzeb imprezy, przedłużając 6-torową bieżnię do 110 mtr. (przez płotki), pozatem poprawiono nawierzchnię, ulepszono skocznie i rzutnie, a nawet upiększono przyległe do boisk skwery.

Komitet honorowy zawodów tworzą pp.: d-ca 15 dyw. piech. Wlkp. gen. *Wiktor Thommee*, starosta pow. dr. *Józef Nowak* i prezydent miasta Bydgoszczy *Leon Barciszewski*

Komisję sędziowską XIV zawodów głównych o mistrzostwo L. A. Polski tworzą pp.: *Głowacki* — jako kierownik zawodów, *Gołębiewski* — sędzia główny, *Paruszewski* — delegat Zarz. PZLA., *Karliński* — kierownik biegów, *Jabłoński* (skoki), *Koncewicz* (rzuty), *Opiński* — starter, *Karliński, Gołębiewski, Urbański, Malczewski, prof. Albrycht, kpt. Laurentowski, kpt. Parczyński* — mierzący czas. Lekarzem zawodów jest p. dr. *Suwiński*, gospodarzem p. *Kameduła*.

Dla zwycięzców wyznaczono szereg cennych nagród, m. in. jedną ufundował p. prezydent Barciszewski dla klubu, który uzyska najlepsze miejsce w ogólnej punktacji. B. olimpijczyków podejmować będzie p. prezydent Barciszewski u siebie.

Zawody rozpoczynają się tak w sobotę, jak i w niedzielę, dn. 2 lipca o godz. 16-tej na Stadjonie miejskim, gdzie zgromadzi się nietylko cały bydgoski świat sportowy, lecz liczni goście z różnych stron naszego kraju.

A więc — na Stadjon!!

Zachód — Wschód 5:0

spotkanie dwóch reprezentacyj ligowych w Warszawie

Warszawa, 30. 6. (PAT). Na stadjonie Legji wWarszawie w obecności wielotysięcznego tłumu rozegrany został sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Ligi zachodniej i wschodniej. Zwyciężyła Liga zachodnia w wysoko cyfrowym stosunku 5:0 (1:0). Gra należała do najpiękniejszych w obecnym sezonie.

Początkowo zaznaczyła się przewaga wschodu, ale zupełna impotencja strzałowa ataku sprawiła, że okres ten minął bez żadnych efektownych rezultatów. Po 30 minutach gra się wyrównuje a później zarysowuje się coraz bardziej rosnąca przewaga zachodu. Po przerwie góruje już bezapelacyjnie i przewagę swoją akcentuje czterema bramkami. Wschód przychodzi jedynie okresami do ataku, ale obrona zachodu bez trudu ataki odpiera. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pazurek 2, Smoczek, Artur (najpiękniejsza bramka dnia) i Urban. — Sędziował inż. Przeworski.

Wyniki pierwszego dnia biegów na przełaj

Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Grudziądzu

Dnia 25 bm. na torze wyścigowym w Grudziądzu odbyły się dwa biegi naprzełaj z przeszkodami dla wojskowych i jeźdźców cywilnych.

I bieg — nagroda 700 zł — dystans 5.000 mtr —16 przeszkód: 1-szą nagrodę zdobył por. Mickunas z C. W. K. na wałachu „Tygrys"; 2-gą nagrodę zdobył rtm. Błasiński z CWK. na klaczy „Suza" (własność rtm. Budkowskiego); 3-cią nagrodę zdobył por. Siedlecki z 8 psk. na wałachu „Titanik".

II bieg — nagroda 1000 zł — dystans 7.000 mtr. — 18 przeszkód: 1-szą nagrodę zdobył por. Sokołowski z CWK. na wałachu „Alaman" (własność kpt. Zdrojewskiego); 2-gą nagrodę zdobył rtm. dypl. Grabowski z CWK. na wałachu „Wejak"; 3-cią nagrodę zdobył por. Pohorecki z CWK. na wałachu „Parol".

W obu biegach zaznaczyła się emocjonująca i ostra walka. Jeźdźcy wykazali dużą klasę sportową, a konie formę. Dwa wypadki na przeszkodach skończyły się bez poważniejszych następstw.

Publiczność nie dopisała, co się da częściowo wytłumaczyć zmienną pogodą.

Bombiarze hitlerowscy w Austrji

Austrjaccy narodowi socjaliści popełnili znów szereg aktów sabotażu. *Bomby podłożone pod budynek starostwa w Kufstein były pochodzenia niemieckiego. Wybuch ich sprawił ogromne spustoszenie.* Sprawcy zamachu uciekli bezkarnie na terytorjum niemieckie.

W pobliżu Imst w Tyrolu skradziono *20 kg. amonitu.* Na kolei elektrycznej Wiedeń—Baden *zniszczono dynamitem szyny* około stacji Rennbann. W jednej z kawiarń w śródmieściu Wiednia znaleziono bombę, którą wczas usunięto. W Burgenlandzie dokonano licznych uszkodzeń drutów telefonicznych. Żandarmerja aresztowała 17 osób. Część z nich przyznała się do udziału w zbrodniczych aktach.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada Ministrów, która zbierze się w piątek, zastanawiać się ma nad wprowadzeniem *przyśpieszonej procedury sądowej*, celem jak najszybszego karania winowajców.

Ameryka buduje okręty

Donoszą z New Yorku, że w ostatnim czasie mnożą się oznaki zapowiadające w najbliższym czasie silne ożywienie w budowie okrętów w Stanach Zjednoczonych. Cały szereg linij okrętowych nosi się z zamiarem uzupełnienia tonażu i kazał sobie złożyć odpowiednie oferty. Narazie towarzystwa okrętowe mają dać stoczniom zamówienie na *6 okrętów pasażerskich i 9 towarowych*. Między innemi koncern United States Lines ma zamówić wielki transatlantycki okręt pasażerski.

Nowy rekord szybkości

Cywilny lotnik włoski, Sebastiano Bedendo, zdobył rekord szybkości dla lekkich samolotów z jednym pasażerem na dystansie 500 i 1000 km., osiągając przeciętną szybkość na godzinę 189.573 km. i 196.936 km.

Dwa mecze waterpolowe

Katowice, 30. 6. (PAT). W *Katowicach* i Bielsku odbyły się w czwartek dwa ligowe mecze w waterpolo o mistrzostwo Polski. — W Katowicach EKS zwyciężył wysoko 8 krotnego mistrza Polski Makabi (Kraków) w stosunku 7:0 (4:0)

W Bielsku Cracovia wygrała bezapelacyjnie z miejscowym Hakoahem 6:2 (3:1). Cracovia była technicznie o wiele lepsza i wygrała bez wysiłku.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu